Nr. 65. Wtorek, 20 Marca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa mianowała c. k. sierżanta tytularnego Wiktora Gabrysiego asystentem przy c. k. urzędzie sprzedaży soli w Wieliczce.

Dyrektor telegrafów przeniósł Mieczysława Mianowskiego, asystenta telegrafu, ze Lwowa do Stanisławowa.

Z powodu pojawienia się zarazy pyskowej i racicowej w Rossyi wzbrania się wprowadzania świń z Rossyi przez miejsca wchodu w Brodach i Podwołoczyskach. Co się podaje do powszechnej wiadomości

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15 marca 1883.

W skutek tutejszego rozporządzenia z dnia 28 lutego 1883 l. 12661, którem zarządzone zostały na stacyi kolejowej w Oświęcimie oględziny świń przeznaczonych do wywozu za granicę, c. k. Namiestnictwo morawskie odezwą z dnia 7 marca 1883 l. 5848, odnośnie do okólnika z dnia 16 października 1882 l. 22985, ogłoszonego tutejszem rozporządzeniem z d. 16 października 1882 l. 62582, zezwoliło na wprowadzanie koleją żelazną świń z Galicyi do Morawy i na przewóz tychże przez Morawę, przez miejsce wchodne w Morawskiej Ostrawie, jeżeli transporta opatrzone będą poświadczeniem zdrowia w Oświęcimie wystawionem. Natomiast pędzenie świń z Galicyi do Morawy jest wzbronionem. Wszelkie przekroczenia powyższego zarządzenia wydanego w myśl §. 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z 1880 r. karane będą według §. 45 noweli z dnia 24 maja 1882 Dz. p. p. N. 51. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 12 marca 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 marca.

Zamknięty okres sesyi Rady państwa nawet w tendencyjnem zestawieniu rezultatów, jakie znajdujemy w prasie opozycyjnej, przedstawia się tak, że deputowani z prawicy stanąć mogą podczas feryi w gronie swoich wyborców z zupełną świadomością sumiennego dopełnienia obowiązków. Intelligencyę polityczną szczególnie uderzać musi stosunkowo gładkie uchwalenie wszystkich działów budżetu. Dyskusya ogólna była długa, ożywiona! nawet burzliwa, ale w głosowaniu nad pozycyami budżetu nie powstała ani razu sytuacya krytyczna, w której gabinet musiałby użyć całego nacisku swej powagi dla uzyskania korzystnej uchwały. Jak odmiennie przedstawiała się rozprawa budżetowa w pierwszym roku obecnego systemu! Różnica kilka głosów była rozstrzygającą, a przypadkowa nieobecność kilku posłów z prawicy raz omal nie wywołała przesilenia, gdyż przy głosowaniu nad pozycyą funduszu dyspozycyjnego za wnioskiem komisyi powstała tylko mniejszość. To odmówienie tak ważnej pozycyi zdawało się być dowodem, że gabinet hr. Taaffego nie ma warunków żywotności i zaraz ustąpić powinien, jeżeli nie chce doczekać się jeszcze dotkliwszej klęski. W pierwszym roku obecnego systemu nawet uchwalenie budżetu w ogóle zdawało się być zakwestyonowanem, bo doktryna, że skoro parlament uchwala ustawę skarbową, to może także odmówić budżetu, miała w Izbie wielu zwolenników. Dziś tylko w rozprawie ogólnej wspomniano o odmówieniu budżetu i to w formie uwagi akademickiej, ale w głosowaniu nikt o tem nawet nie pomyślał. Gdyby przy uchwaleniu budżetu lub w jakiej innej sprawie stronnictwa zmierzyły były swoje siły na samym schyłku ubiegłego okresu sesyi, pokazałoby się, że dziś większość prawicy wynosi nie 5—8 głosów, jak na początkach dzisiejszego systemu, lecz 30—50. Krótko mówiąc dziś w Izbie deputowanych istnieje już niewątpliwa i stosunkowo znaczna większość, której jeszcze przed trzema laty nie było.

Prawica zatem zdobywa sobie coraz więcej terenu politycznego i coraz więcej zwolenników. Jest to najlepsza gwarancya przyszłości. W życiu politycznem bowiem mniej niż gdziekolwiek da się pomyśleć trwała stagnacya. Może ona być tylko chwilowym okresem, po którym okazuje się albo wzrost albo upadek. Lewica odrzuciwszy w r. 1870 wszelkie zaproszenia hr. Taaffego do udziału w rządach, nie mogła utrzymać się na jednym stopniu, lecz musiała spadać coraz niżej, i doszła w końcu do tego, że stała się frakcyą, pozbawioną tej odrębnej charakterystyki, jaką się dawniej słusznie chlubiła, t. j. nie posiada zastępców różnych narodowości. Klub hr. Coroniniego bowiem odjął lewicy najwierniejszych posłów słowiańskiej narodowości. Lewica jest dziś wyłącznie austryacko-niemieckim klubem, a ponieważ panowanie jednej tylko, chociażby niemieckiej narodowości, w Austryi jest niemożliwem, więc lewica na razie nie ma przed sobą przyszłości. W prawicy natomiast odbija się charakter polityczny Austryi, różnorodność w składzie a jednolitość w ostatecznych celach i staraniach około dobra całego państwa.

Czwarty rok trwa już system obecny. Chociażby nie zaszło nic nadzwyczajnego, wybory nowe niebawem zaczną już zaprzątać umysły świata politycznego przynajmniej z ogólnego stanowiska. Z takiej kombinacyi niepodobna wysnuć korzystnych dla lewicy widoków. Jeżeli bowiem rok za rokiem traci tylko zwolenników, jeżeli po kolei zniechęca do siebie całe klasy ludności, jak np. oporem w sprawie reformy wyborczej i noweli przemysłowej, to w najbliższych wyborach przygotować się musi na dotkliwe rozczarowanie.

Sprawy krajowe.

(*Frekwencya szkół lwowskich*).

(*B*) Frekwencya szkół lwowskich przedstawia się w roku szkolnym 1881/2 w porównaniu z rokiem poprzednim bardzo korzystnie, tak co do absolutnej cyfry zapisów, jak co do regularności i utrzymania się na stałej stopie. W roku 1880/1 było zapisanych do wszystkich zakładów podlegających radzie szkolnej okręgowej miejskiej razem 3941 uczniów i 5425 uczenic, czyli razem 9366 dzieci płci obojej. Stała frekwencya na początku drugiego półrocza wynosiła w tym roku szkolnym 3499 chłopców i 4730 dziewcząt, czyli razem 8229 dzieci płci obojej. Różnica między cyfrą zapisanych a uczęszczających regularnie wynosiła 1137 dzieci, czyli przeszło 12 prc. W roku szkolnym 1881/2 było zapisanych uczniów 4281, uczenic 5879, razem 10.160 dzieci. Przyrost w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi 794, czyli $8\frac{1}{2}$ prc. Frekwencya stała wynosiła w roku szkolnym 1881/2 3905 chłopców i 5366 dziewcząt, razem 9271 dzieci. Różnica frekwencyi stałej od ilości zapisanych wynosiła w r. 1881/2 już tylko 889, czyli $8\frac{3}{4}$ prc. cyfry pierwotnej.

PRZELUDNIENIE ZIEMI

IV.

Zostawmy na boku idealny dwudziestopięcioletni peryod zdwojenia się ludności, przyjęty przez Malthusa, bo nie ma o co się spierać. Możemy przyjąć peryod 40, 50, 100-letni i jeszcze dłuższy, jako czas, w przeciągu którego zdwojenie się ma nastąpić, mimo to zostanie prawdą niezaprzeczoną, że powiększanie się środków żywności — gdyby obszar uprawny miał pozostać ten sam niezmieniony i takiemu postępowi ludności na długo nie dotrzymałoby kroku. O to zaś tylko, o skonstatowanie tej prawdy mogło iść Malthusowi.

Pomijając wskazane nieporozumienia, domagałaby się teorya Malthusa, już z jego stanowiska, licznych uzupełnień. Bierze on pod uwagę w człowieku, jak słusznie podnosi Ruemelin, jeden tylko czynnik psychiczny — troskę o wyżywienie potomstwa, widząc w nim zresztą tylko tendencye fizyologiczne, właściwe wszelkim organizmom zwierzęcym, które aż w niszczących siłach natury znachodzić muszą swą tamę! Nie dziw, że socyologowie odcienia materyalistycznego nawiązują chętnie do teoryi Malthusa dla poparcia nią walki o byt, że n. p. Morselli w swej znanej a cennej pracy *O samobójstwie*, przedstawiając rosnącą niestosunkowo w naszych czasach liczbę samobójstw jako nieunikniony rezultat walki o byt, w której ulegać muszą słabsi wedle praw natury, przypisuje niepohamowanemu wzrostowi ludności zaostrzanie się tej walki i konieczne ztąd zwiększanie się ciągłe samobójstw!

Przecież czynniki psychiczne i etyczne w człowieku, które tu uwzględnićby należało, są nierównie logiczniejsze i bardziej skomplikowane i rosną i potęgują się ze wzrostem cywilizacyi i oświaty, które, jak twierdzą zresztą niektórzy badacze — wywierają też i wpływy fizyologicznej natury.

Jak liczne i skomplikowane mogą być dzisiaj motywa, bądź pospolicie egoistyczne, bądź podnioślejsze, wstrzymujące w klasach wykształconych i wyższych społeczeństwa od zawierania małżeństwa i dlaczego w klasach tych nie napotykamy lokalnych przeludnień, lecz tylko w klasach niższych?

Gdyby dalej miało być prawdą, co twierdzi Malthus, że powiększanie się ludności usiłuje wciąż przekroczyć granice, zakreślone zasobem środków do wyżywienia, i jedynie sztucznie w granicach tych jest wstrzymywane, to wszelki postęp ludzkości w życiu gospodarczem, w przemyśle, w sztuce, byłby niemożliwym, wszelkie stopniowanie i uszlachetnianie potrzeb życia czemś nie do wytłómaczenia! Skoro tylko bowiem powiększyłby się zasób środków utrzymania, zaraz zwiększyłaby się stosownie ludność i pochłonęłaby nadwyżkę. Ludzkość musiałaby pozostawać ciągle na tym samym stopniu rozwoju w zaspokajaniu swych potrzeb tak fizycznych, jak i umysłowych. Skoro jednak tak nie jest, to widocznie siły psychiczne, wiodące do postępu i doskonalenia cywilizacyi, muszą być w ludzkości dosyć silne, aby miarkować tendencyę fizyologiczną rodu ludzkiego do powiększania się i nie dozwalać jej pochłaniać każdego przyrostu w środkach wyżywienia i utrzymania. Słowem — w miejsce zasady, wypływającej ze zdań Malthusa, że społeczeństwo każde, przy każdem powiększeniu się zasobów gospodarczych, powiększyć chce zaraz liczbę ludności, należałoby raczej, jak słusznie podnosi Ruemelin, postawić prawidło, że każdy cywilizowany kraj ma i musi mieć dążność: „powiększać szybciej swoje zasoby gospodarcze niż ilość swej ludności i pozostawać z przyrostem zaludnienia w coraz dalszej odległości od przyrostu środków gospodarczych."

Zauważyć należy także, że Malthus bierze pod uwagę jedynie środki do wyżywienia, nie rozszerza zaś zdań swych na resztę potrzebnych do utrzymania artykułów, tudzież na dobrodziejstwa, których dostarcza rozwinięta już więcej cywilizacya.

Bez mieszkania, odzienia, opału, oświaty, równie trudno obejść się każdemu, jak bez żywności, i w miarę wzrostu zaludnienia potrzebnem jest także zwiększanie się tych nabytków kultury. Kwestya wyżywienia i opału domagałyby się wszędzie utrzymania przynajmniej jeżeli już nie powiększania dotychczasowego obszaru lasów w miarę wzrostu ludności. Nadto w miarę wzmagającej się kultury zwiększają się coraz potrzeby ludzkie, rośnie komfort; ztąd potrzeba oddawania ziemi, służącej dotąd pod uprawę cerealiów, na coraz inne cele produkcyjne. Wreszcie, nie mówiąc już o niemożliwem ciągłem stopniowaniu urodzajności ziemi, wiadomą jest rzeczą, że ziemia ciągłą uprawą wysila się i traci coraz więcej swych części pożywnych, a tem samem urodzajność jej się zmniejsza. Wszystko to należałoby ze stanowiska Malthusa podnieść, jak niemniej zapytać, czy i o ile w Europie wskutek ciągłego niszczenia lasów i wynikającego ztąd braku wody i oziębiania się klimatu, nie pogorszyły się już w ciągu czasów na niekorzyść warunki, od których zależy urodzajność ziemi, i o ile złe to w przyszłości się powiększy?..

Czy jednak nawet w razie przyjęcia teoryi Malthusa z powyższemi ograniczeniami i modyfikacyami, w razie zgodzenia się na niezaprzeczaną zresztą prawdę, że wzrost środków utrzymania przy niezmienionym naturalnie obszarze produkcyjnym, nie dorównuje wzrostowi ludności, i że doprowadza do lokalnych przeludnień, utrudniających warunki bytu a tem samem powiększających nędzę, choroby i śmiertelność — czy jednak w takim razie można się zgodzić na wysnuwaną z niej teoryę ogólnego przeludnienia ziemi? Czy powiększanie się ciągłe ludności ziemi mogłoby kiedyś doprowadzić do tego, aby zabrakło środków do utrzymania człowieka i do nieuniknionych ztąd katastrof?

Spory o to trwają do dziś dnia i jak się zdaje, tak rychło nie ustaną — z prostej przyczyny, że toczą się o stosunki, o których nic nie możemy wiedzieć!

Kiedyż bowiem miałoby nastąpić to przeludnienie ogólne ziemi? Obliczyć to arytmetycznie — nic trudnego! Jak widzieliśmy, wzrastała w ciągu ostatniego stulecia ludność Europy — gdzie może są najniekorzystniejsze warunki rozwoju ludności — w przecięciu o 7·6 na tysiąc rocznie. Gdy zważymy, że w wielu krajach przyrost ten wynosił 10 na tysiąc i więcej, nigdzie zaś mniej niż 5 na tysiąc, możemy słusznie przyjąć 5 na tysiąc, czyli pół procent na 100, jako roczny minimalny przyrost ludności każdego kraju w stosunkach normalnych. Minimalny przyrost taki doprowadziłby w latach

Ilość dzieci w wieku szkolnym, od 6 do 12 lat wieku, wynosiła we Lwowie w r. 1880, według ostatniego spisu ludności 5591 chłopców i 5724 dziewcząt, razem 11.315 dzieci płci obojej. Ze względu na zwykły coroczny przyrost ludności, można ją przyjąć na połowę roku szkolnego 1882 w wysokości okrągłej cyfry 11.500 dzieci. Jeśli się uwzględni, że we Lwowie podług wykazów z r. 1879 około 500 chłopców, liczących niżej lat 12, chodzi do szkół średnich (gimnazyalnych i realnych) i że wzorowe szkoły (ćwiczeń) przy obu seminaryach nauczycielskich również około 500 uczniom i uczenicom dają pomieszczenie; jeśli się przeto tę cyfrę 1000 dzieci w zakładach, nie podlegających radzie szkolnej okręgowej miejskiej, doliczy do powyższej zbiorowej cyfry zapisanych, tedy otrzyma się cyfrę: 10.160 + 1000 = 11.160 uczniów i uczenic.

Wynikałoby z tego, że tylko około 11.500—11.600, t. j. około 340 dzieci w wieku szkolnym we Lwowie nie zapisało się do szkoły. Rachunek ten byłby jednakże zbyt optymistyczny. Notaryczną bowiem jest rzeczą, że między dziećmi zapisanymi jest bardzo wysoka cyfra takich, które 12 lat już ukończyły i niekiedy wobec korzystnego w ostatnich latach wzrostu ludności, w tym dopiero wieku nie występują, lecz wstępują lub uczęszczają do szkoły, jak to się na dwóch przykładach niżej dobitnie okaże. Dokładne obliczenie tego stosunku otrzyma się dopiero wtedy, gdy się od zarządów wszystkich szkół etatowych i nieetatowych uzyska zestawienie dzieci w wieku szkolnym i w wieku pozaszkolnym.

W ogóle wykazuje płeć żeńska wyższe cyfry frekwencyi niż męska. W rubryce zapisanych (5879—4281) różnica wynosi 1598; w rubryce uczęszczających (5366—3905) różnica wynosi 1461. Różnica tak znaczna tłómaczy się tem, że z młodzieży męskiej wiele dzieci w wieku szkolnym uczęszcza do szkół średnich; że między uczenicami szkół żeńskich jest wiele dziewcząt w wieku pozaszkolnym, tak w klasach niższych, jak mianowicie w klasach VI, VII i VIII szkół wydziałowych i klasztornych oraz pensyonatów; i że w końcu mianowicie śród młodzieży wyznania izraelickiego, jeszcze wielu chłopców ukrywa się przed publiczną szkołą ludową, pozostając bądź w domu, bądź też uczęszczając do *chajderów*.

Najkorzystniej przedstawia się stosunek cyfry zapisanych i cyfra uczęszczających do szkoły do cyfry obowiązanych między dziewczętami wyznania mojżeszowego. Spis ludności wykazał 1.683 dziewcząt tego wyznania w wieku od lat 6—12. Tymczasem w r. 1881/2 było ich zapisanych do szkół 2.140 a uczęszczających regularnie 1 875, to jest więcej niż obowiązanych. Zjawisko to tłómaczy podniesiona u góry okoliczność, że między uczenicami jest wiele w wieku pozaszkolnym.

Najbardziej do normy zbliżone są stosunki wyznania ewangelickiego, gdyż na 89 chłopców i 91 dziewcząt obowiązanych uczęszczało prawidłowo 82 chłopców i 83 dziewcząt. Z dzieci wyznania gr. kat. znaczna część uczęszcza do szkół wzorowych przy seminaryach Z tego powodu na 800 chłopców i 819 dziewcząt uczęszczało do szkół podległych Radzie szkolnej okręgowej miejskiej, tylko 308 chłopców i 330 dziewcząt prawidłowo.

Dalsze proporcye wyjaśniają cyfry: Dziewcząt obrządku rz. kat. obowiązanych było 3.097, zapisanych 3.318, uczęszczających 3.078. Chłopców obowiązanych rz. kat. religii było 3.025, zapisanych 2.437, uczęszczających 2.256. Różnica tak znaczna między cyfrą obowiązanych a uczęszczających tłómaczy się wspomnianą już wyżej okolicznością, że wielu chłopców tego wieku uczęszcza już do szkół średnich. Chłopców wyznania mojż. było: obowiązanych 1.644, zapisanych 1.436, uczęszczających 1.259.

Rozdziela się frekwencya ta na zakłady różnej kategoryi w sposób następujący: a) Szkoła wydziałowa żeńska liczy zapisanych dziewcząt 1.038, uczęszczających dziewcząt 915; b) sześć szkół etatowych żeńskich liczą zapisanych dziewcząt 2.994, uczęszczających dziewcząt 2.670; c) ośm szkół etatowych męskich liczą zapisanych chłopców 3.050, uczęszczając. chłopców 2.739; d) trzy szkoły klasztorne z prawami publiczności (OO. Dominikanów, PP. Benedyktynek łac. i orm.) mają zapisanych dziewcząt 675, chłopców 244, uczęszczających dziewcząt 666, chłopców 236; e) szkoła kolejowa: zapisanych dziewcząt 99, chłopców 159, uczęszczających dziewcząt 92, chłopców 147; f) cztery szkoły wyznaniowe (ewangelicka mięszana, 2 izraelickie męskie, 1 izraelicka żeńska) liczą zapisanych dziewcząt 445, chłopców 745, uczęszczających dziewcząt 407, chłopców 711; g) trzynaście zakładów prywatnych bez praw publiczności (pensyonaty, zakład SS. Sakramentek, Sercanek, św. Teresy, św. Heleny, PP. Miłosierdzia etc.) mają zapisanych dziewcząt 587, chłopców 28, uczęszczających dziewcząt 575, chłopców 26; h) zakład ciemnych i głuchoniemych (jak w roku poprzednim)

Zupełnie mylnem jest mniemanie, objawiane z niektórych stron, jakoby w tym wzroście frekwencyi odgrywał wielką rolę jednostronny napływ młodzieży żeńskiej do klas wyższych szkół wydziałowych. Wprawdzie w porównaniu z latami dawniejszemi (przed uchwaleniem i przeprowadzeniem ustaw z r. 1873) jest w tej mierze znaczne podwyższenie; jednakże tegoroczne cyfry, porównane z zeszłorocznemi, wykazują dowodnie, że frekwencya klas najwyższych tylko zwolna się stopniuje a główny przyrost przypada na klasy niższe i najniższe, co dowodzi, że do szkół garną się te klasy ludności, które potrzebują zwykłego wykształcenia, jakie dają szkoły pospolite, a które to klasy dawniej z nauki szkolnej nie korzystały.

Mianowicie należało z całej frekwencyi szkół lwowskich:

do kl.	r. 1880/81	r. 1881/82	dzieci
I.	3052	3602	(39%)
II.	1561	1628	(17½%)
III.	1373	1560	(17%)
IV.	1228	1288	(14%)
V.	385	500	(5⅓%)
VI.	303	305	(3⅓%)
VII.	218	247	(2⅓%)
VIII.	109	141	(1½%)
Razem	8229	9271	(100%)

Przyrost frekwencyi w r. 1881/2 w porównaniu z r. 1880/1 wynosił: w kl. I 550 t. j. 18 prc., w II. 67 t. j. 4⅓ prc., w kl. III. 187 t. j. 12 prc., w kl. IV. 60 t. j 4¾ prc., w kl. V. 115 t. j. 30 prc., w kl. VI. 2 t. j. ⅔ prc., w kl. VII. 29 t. j. 13⅓ prc., w kl. VIII. 32 t. j. 29⅓ prc.

W tej mierze nie zmienia powyższego wniosku wysoki procent przyrostu w klasie VIII i dość wysoki w VII, gdyż dowodzi on tylko, że więcej uczenic obecnie kończy prawidłowo klasy VII i VIII, gdy dawniej częstokroć uczenice już po ukończeniu klasy VI zgłaszały się do egzaminu wstępnego do seminaryum nauczycielskiego, lub opuszczały szkołę w ogóle. Że się to mniej dzieje, że uczenice przedewszystkiem dążą do zaokrąglenia wiedzy w zakładzie, przysposabiającym do życia w ogóle, to jest niewątpliwie korzystnem zjawiskiem. Że tak nadmiernego garnienia się młodzieży żeńskiej do klas wyższych nie ma, tego dowodzi bardzo niski przyrost w klasie VI, to jest, pierwszej z klas wyższych, wynoszący zaledwie 2 uczenice i niedochodzący nawet do 1 prc. Natomiast bardzo wysoki przyrost w otwartych niedawno po przedmieściach klasach piątych dowodzi, że ludność pragnie doprowadzić wykształcenie dzieci do tego zaokrąglenia, jakie te klasy dać mogą i że sama przyzwyczaja się do sześcioletniego uczęszczania dzieci do szkoły, ponieważ klasa V wobec dwóch stopni w klasie I reprezentuje szósty rok nauki. Frekwencya klasy VIII. zaś wynosi zaledwie 2½ prc. całej frekwencyi płci żeńskiej a 1½ prc. całej frekwencyi szkół w ogóle.

Natomiast zwrócić należy uwagę na ogromny przyrost frekwencyi stałej w klasie I., któryby się okazał jeszcze daleko większym, gdyby się uwzględniło całą cyfrę dzieci zapisanych do tej klasy, która to cyfra o wiele przewyższa ilość dzieci uczęszczających stale i regularnie do szkoły, ponieważ w klasie I. choroby nagminne i niepogody zimowe wywołują najznaczniejsze ubytki w ciągu roku.

Co do stosunków miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej wykazały daty zebrane, a mianowicie imienne wykazy, przedłożone c. k Radzie szkolnej okręgowej, że uczenice zamiejscowe, których rodzice nie mieszkają stale we Lwowie, wynoszą niespełna 5 prct. ogólnej cyfry uczenic, zapisanych do tej szkoły. Do klasy VIII szkoły wydziałowej zgłosiło się w latach szkolnych 1880, 1881 i 1882 w całości 167 uczenic. Z tych przeszło do c. k. seminaryum nauczycielskiego tylko 34 czyli 20·5 prc. Z tego wynika, że przeważna część uczenic t. j. cztery piąte tej szkoły szuka w niej ogólnego wykształcenia, którego owoce chce spożytkować w życiu; tylko piąta część tych, które opuszczają VIII klasę, kształci się na kandydatki stanu nauczycielskiego. Co do stosunków wyznań było w szkole wydziałowej w r. szkolnym 1882 523 uczenic wyzn rz. kat., 40 gr. kat., 3 ewang., 432 mojżeszowego; w b r. szkolnym jest 468 uczenic rz. kat., 38 gr. kat., 1 ewang., 370 wyzn. mojżeszowego.

SPRAWY MONARCHII

Znane zajścia na Wagnerowskim komersie zajmują ciągle jeszcze prasę wiedeńską, do czego zresztą przyczyniają się sami studenci, którzy zamiast poddać się władzy akademickiej i starać się o to, aby smutny epizod był jak najprędzej zapomniany, występują z protestami i uchwalają patetyczne rezolucye przeciw upomnieniom zawartym w znanej odezwie rektora. Na „protest“, w którym studenci pozostawili rozwadze senatu „czy byłoby rzeczą godziwą i sprawiedliwą zaaplikować w obec uczestników komersu Wagnerowskiego ciężkie kary dysciplinarne“ odpowiedział rektor pismem, w którem ubolewa, że niemiecko-austryackie stowarzyszenie akademickie zapomniało, iż skromność jest najpiękniejszą ozdobą młodzieży, i oświadcza, że protest mógłby przedłożyć senatowi akademickiemu chyba tylko na to, aby rozważył, czy ze stanowiska karności akademickiej można zezwolić na to, aby młodzież ucząca się demonstrowała w jakikolwiek sposób przeciw prawnym uchwałom przełożonej władzy O wiele nietaktowniejszem jeszcze było wystąpienie dwudziestu korporacyj studenckich, które przesłały na ręce rektora rezolucyę, oświadczając w niej, że to co zrobili, nie stoi w sprzeczności z najidealniejszemi narodowemi i patryotycznemi zasadami, chociaż zapał dla ideału uwiódł ich za daleko, i protestując jak najkategorycznej przeciw naganie rektora. Na rezolucyę tę rektor Maassen dał odpowiedź, że chętnieby uważał manifestacyą studentów za protest przeciw zarzutowi braku uczuć patryotycznych, gdyby rezolucya ich wypowiedziała była w sposób „dobitniejszy i zrozumialszy“, że o to, a nie o co innego chodzi protestującym. Należało „obok zaznaczenia uczuć niemieckich, dać jasno i stanowczo zapewnienia uczuć dynastycznych i niezłomnego przywiązania do austryackiej monarchyi.“ Surowo lecz sprawiedliwie ocenia ostatnie wystąpienia studentów cała prasa umiarkowana ubolewając nad rozprzężeniem młodzieży, nad jej niesfornością i brakiem tych cnót właśnie, które stanowią najpiękniejszą ozdobę młodego pokolenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ekonomiczne przesilenie w Paryżu).

Paryski korespondent *Wiener Allg. Ztg.* pisze: „Ekonomiczne przesilenie, które się odezwało echem politycznem w zaburzeniach ulicznych już uśmierzonych i na nowo zapowiedzianych, nie dotyka, o ile wnioskować można ze stosunków, całej Francyi, lecz ciąży przeważnie na Paryżu i może także na Lyonie. Na Paryżu głównie, ponieważ miasto to obfitujące w przedmioty zbytku i żyjące wystawnie najpierwej uczuwa każdy brak równowagi, a na Lyonie, ponieważ tam przemysł wyrobów jedwabnych ucierpiał mocno w ostatnich latach. W miastach na prowincyi nie została dotąd, jak się zdaje, nadwerężona siła i równowaga ekonomiczna, lubo i tam w skutek niepomyślnych żniw od kilku lat ostatnich uczuć się daje wpływ zachwianych stosunków ekonomicznych. Dotychczas jednak prowincya może być jeszcze źródłem ożywczem dla Paryża, bo mniejszy stan handlowy i przemysłowy nie jest jeszcze zmuszony pozbywać się papierów, przynoszących rentę. Prowincya więc nie uchyli się prawdopodobnie od udziału w pożyczce paryskiej, nie pomnoży zastępu stołecznego

---

prawie 139 do podwojenia się ludności, a w latach 1385 wzrosłaby przy takim przyroście ludność ziemi już tysiąckrotnie, t. zn. na każdej mili kwadratowej, zamieszkanej poprzednio n. p. przez 1000 mieszkańców, mieszkałoby teraz 1,000.000!... Przy nieustannym dalszym wzroście zaludnienia musiałaby niebawem nadejść i chwila, w którejby ziemia tak była zapełniona, że nikt nie miałby miejsca gdzie się położyć!

Obliczenie, jak widzimy, bardzo łatwe i szybkie, szkoda tylko że — bez wartości!...

I minimalny bowiem przyrost 5 na tysiąc, na którym oparliśmy się w obliczeniu powyższem, nie da się przyjąć na dłuższe okresy czasu Poucza nas o tem jasno doświadczenie przeszłości. Gdyby ludność ziemi wzrastała rzeczywiście od czasów najdawniejszych o 5 na tysiąc, to Europa n. p. aby dojść dzisiaj właśnie do cyfry 320 milionów ludności — musiałaby była liczyć w XI stuleciu tylko 5 milionów ludności a z końcem dziejów starożytnych i początkiem wieków średnich..... tylko pół miliona!

A więc i o tak minimalny nawet procent nie wzrastała stale ludność ziemi. Widocznie klęski i katastrofy, nawiedzające od czasu do czasu ludzkość w postaci epidemii, katastrof elementarnych, przewrotów społecznych, wojen, owe „zapory“ Malthusa, których istnienia nikt zresztą nie myśli zaprzeczać — nie zadawalniały się pochłanianiem jedynie „nadmiaru“ zaludnienia, jaki lokalnie rzeczywiście może powstać. Przeciwnie, jak widzieliśmy z pobieżnego rzutu oka na historyę zaludnienia różnych krajów, dziesiątkowały te plagi niestety nieraz ludność całych okolic w ten sposób, iż dłuższego potrzeba było czasu, aby kraj wyludniony powrócił do normalnego stanu ludności a tem samem do dobrobytu.

W naszych wprawdzie czasach fatalność klęsk takich, jak epidemie i nieurodzaje, zmniejszyły się znacznie wraz z ulepszeniem stosunków sanitarnych, z postępem wiedzy i rozwojem handlu, skutkiem czego powiększył się też przyrost ludności; przewroty społeczne jednak i wojny, krótsze może, ale krwawsze niż dawniej — i dziś są przyczyną śmierci tysięcy ludzi, a w wielkich centrach cywilizacyi, jakiemi są stolice krajów europejskich, wskutek utrudnionych warunków bytu w klasach niższych, nędza i choroby sporo zabierają ofiar!

A chociaż i przeciw temu walczy dzisiejsza cywilizacya bronią filantropii a ocalając tysiące, któreby bez dobroczynnej ręki musiały ginąć, daje tem dobitne świadectwo prawdzie, że kolizye, wywoływane w ludzkości lokalnemi przeludnieniami i naturą ludzkich stosunków, różnią się od walki o byt w świecie zwierzęcym — to jednak nie może usunąć w zupełności wielkomiejskiego pauperyzmu i jego następstw.

I dzisiaj więc nie braknie „zapór“, tamujących postęp ludności, z któremi ludzkość walczyć musi, które jednak nie potrzebują wcale, jakby to chcieli niektórzy badacze, przedstawiać się jako wynik koniecznych i nieuniknionych „praw natury“, domagających się bezwzględnie, aby w „walce o byt“ pewna oznaczona liczba ofiar ginęła, aby dla dopełnienia tej liczby tyle ludzi ginęło w drodze samobójstw, tyle zaś innych z ręki zbrodniarzy itd.! Słusznie zwraca uwagę na to w jednej ze swych prac Oettingen, jak lekkomyślnie igrają niektórzy socyologowie z tem pojęciem „prawa“, jak bez zastanowienia przyjmują zaraz jakąś „konieczność“, któraby żelaznem ramieniem miała kierować wszelkiemi ludzkiemi czynnościami.

Skutkiem tych różnorodnych katastrof właśnie, które trudno naprzód przewidzieć i obliczyć a które mogą tak opóźniać wzrost ludności ziemi, że jak widzieliśmy, minimalnego nawet przyrostu pół procent na 100 oczekiwać przez dłuższy przeciąg czasu nie można, musimy problematyczną kwestyę przeludnienia ziemi odłożyć w bardzo daleką a daleką przyszłość, którą niektórzy szacują nawet na kilkadziesiąt tysięcy lat!

Czyż atoli dziś możemy się już zastanawiać nad stosunkami tak dalekiej przyszłości, nad warunkami, w jakich będzie wówczas znajdować się ziemia nasza i produkcya na niej?...

Jednem słowem — problematyczna kwestya przeludnienia ziemi jest dziś co najmniej przedwczesną. Czyż nie lepiej, jak słusznie podnosi Westergaard, zaczekać, aż chwila przeludnienia rzeczywiście się zbliży, aż będziemy mogli wiedzieć coś o stosunkach, w jakich się wtedy znajdziemy?

Ruemelin, zapatrujący się pesymistycznie na całą tę kwestyę, sądzi, że dzisiejszy szybki i ciągły wzrost ludności ziemi, jeżeli dłużej potrwa, doprowadzi już w niedalekiej przyszłości do ciężkich katastrof, spowodowanych utrudnieniem warunków bytu. Katastrofy takie uważa on jako powtarzające się z regularną koniecznością starcia, w których ludy i narody hartują się i przekształcają, a ludzkość, przebywszy próbę, na nowe wstępuje tory. Trudno nam jednak uwierzyć w czarny ten horoskop!...

Niechaj pisarze alarmiści wzywają państwa, aby starały się zapobiedz grożącym katastrofom, zapominając, że wszelkie przepisy w tym kierunku naruszałyby uczucia humanitarne, uznaną przez państwa nowożytne zasadę swobody indywidualnej, i że państwa mogą i powinny zapobiegać jedynie przeludnieniom miejscowym przez odpowiednie ustawy o ubogich i przez uregulowanie wychodźtwa — my przyłączamy się do zdania Oettingena, który słusznie twierdzi, że przy dzisiejszym stanie gospodarstwa społecznego i cywilizacyi ciągły i regularny wzrost ludności może być w każdym kraju tylko symptomem pomyślnym i oznaką dobrobytu, nie potrzebuje zaś wcale budzić obaw. Wszak już przy dzisiejszym stanie gospodarstwa i przemysłu jest jeszcze na ziemi dosyć miejsca dla milionów i milionów ludzi! Dość wskazać n. p. na niezmierne a tak słabo zaludnione obszary środkowej Afryki! Walka z nienjarzmioną jeszcze naturą w okolicach tych będzie wymagała pracy milionów rąk ludzkich i krocie ofiar zapewne. Nie ulega zaś wątpliwości, że przyszłe pokolenia zrobią jeszcze przeróżne świetne odkrycia i wynalazki i spotęgują i ulepszą produkcyę! Kto wie, dokąd sięgnie twórczy umysł ludzkości?...

Możemy więc spokojnem okiem spoglądać na stateczny wzrost ludności we wszystkich prawie krajach ziemi, jako na dowód normalnego ich rozwoju, zastój zaś w rozwoju takim lub zmniejszanie się nawet ludności w kraju pewnym słusznie uważać musimy za objaw niepomyślny, jako symptom choroby społeczeństwa.

W***

proletaryatu bez roboty swoimi robotnikami, nie ograniczy w większej mierze niż dotąd zamówień swoich w warstatach paryskich; jednem słowem Paryż może jeszcze liczyć na naturalne poparcie prowincyi. Poparcia takiego potrzebuje stolica gwałtownie. Przemysł rzeczy zbytkowych znajduje się od nowego roku w zupełnej stagnacyi, wszystkie warstaty bezczynne. Kupcy się skarżą, że nic nie znajdują odbytu, a przedewszystkiem ubolewają nad tem, że z Paryża znikli cudzoziemcy, że w hotelach tak pusto, jak nigdy jeszcze nie było. Zagranica, dodają, sądzi, że u nas wybuchła rewolucya. Wiadomo już, że rząd i municypalna rada Paryża obmyśliła pożyczki, ażeby rozpoczęciem robót przy drogach i kanałach zatrudnić proletaryat bez zajęcia. Pomyślnych jednak skutków, któreby usunęły bezrobocie ogólne, nie można oczekiwać z tego sztucznego i czysto mechanicznego ożywienia akcyi budowlanej. Chodzi tylko o to, ażeby zmniejszyć falangę próżnujących, gdyż to pewna, że nie wszyscy pochwycą chętnie sposobność, ażeby stanąć do pracy. Znajdą się zresztą obce żywioły, które pospieszą chętniej do pracy od robotników paryskich. Wobec groźnego położenia szczęściem nazwać można stanowisko, zajęte przez paryskich intransygentów. Stronnictwo to we wszystkich swoich odcieniach odradza robotnikom uciekanie się do środków gwałtownych. Anarchiści znowu, jak zapewniają, wierni swojej nazwie, nie posiadają żadnych przywódców i rozbici są na niezmierną ilość drobnych kółek, sprzęganych tylko aspiracyami do niweczenia wszystkiego. Przeciw nim głównie skierowane są środki przez rząd przedsiębrane, ażeby położyć raz tamę mowom podburzającym na zgromadzeniach. Dotychczas pozwalano na wszystko w tem przekonaniu, że skoro zniknie urok nowości, przestaną zachęcać do mordów, wysadzania domów w powietrze, napadania na ministrów i t p.; nadzieja ta jednak zawiodła, podżeganie zaczęło przybierać kształty namacalne. Przewidują także, że niebawem, skoro uchwalona zostanie ustawa przeciw recydywistom, znajdzie się wielu anarchistów w kolizyi. Wielu z nich należy po prostu do klasy pospolitych zbrodniarzy, gotowych w każdej chwili, skoro chodzi o rabunek lub o pozbawienie kogo życia. Nie jest więc złudzeniem przewidywanie, że ustawa przeciw niepoprawnym i surowe skarcenie każdego wybryku wkrótce uspokoją owych pięć tysięcy indywiduów, które się przezwały anarchistami.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Słoboda równiańska w powiecie kałuskim 100 zł. zapomogi na budowę cerkwi.

— **JE. dr. Franciszek Smolka**, prezydent Izby deputowanych Rady państwa, przybył do Lwowa.

— **Mieczysław z Kraszkowic Łaszowski**, generał-major i komendant 21 brygady jezdnej, przeniesiony do 12 takiejże brygady.

— **Herman Hostoński**, kapitan I klasy w stanie spoczynku, otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

(=) **Stan choroby** hrabiny Romanowej Potockiej nie przybrał od wczoraj bardziej groźnej cechy, ale niebezpieczeństwo nie minęło.

— **Wykup mesznego.** Od czasu wprowadzenia w życie ustawy z dnia 27go maja 1873 r. w sprawie wykupu robocizny, prawa mlewa, mesznego, skopczyzny, proskurnego i t. p świadczeń, jakoteż danin uiszczanych w naturaliach i pieniądzach klasztorom, kościołom i plebanom, polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach, zgłoszono po koniec grudnia 1882 r. do wykupna 2202 spraw. Z tych załatwiono po koniec grudnia 1882 r. ostatecznie 1676 spraw. Oprócz tego wydano prowizorycznych wyroków 20, odesłano strony do drogi sądowej w 24 wypadkach a w 259 wypadkach odstąpiły strony za obopólnem porozumieniem od zgłoszenia. Z końcem więc grudnia 1882 r. pozostało do załatwienia 223 spraw. Jako wynagrodzenie za wykup prawa mesznego i innych danin przyznano uprawnionym do końca grudnia 1882 r. kapitał w ogólnej kwocie 912.867 zł. 94 ct.

(*ss*) **Trzeci koncert** towarzystwa muzycznego, który się odbył wczoraj przy nader licznym udziale publiczności, zostawi równie jak poprzedni bardzo dobre wspomnienie. Oprócz symfonii Mozarta (*g-moll*), dość znanej, dano nam dwa cenne utwory na chór i orkiestrę Gretrego z opery *Dwaj Skąpcy* i Griega *Landkjending*, a nadto pierwszą część wspaniałego koncertu (*g-dur*) Beethovena na fortepian i także z orkiestrą. Od początku więc do końca orkiestra była czynna i dobrze się ze swego zadania wywiązała. Toż samo da się powiedzieć i o chórze męzkim, na tle którego w ustępach solowych odznaczał się wyborny baryton, szczególniej w średnich i wyższych tonach. Utwor Griega z całą swą oryginalnością skandynawską wyszedł doskonale, a Gretry, którego siła polega więcej na formie i wykonaniu niż na treści, nadzwyczaj się podobał. *Great attraction* tych produkcyj, koncert Beethovena, powierzono młodziutkiej amatorce, pannie Z., występującej zdaje się po raz pierwszy na estradzie. Mimo zwolnionego nieco *tempo* i co łatwo wytłómaczyć mimo braku dostatecznej siły, widocznie bardzo zdolna i dystyngowana ta dyletantka zdołała wyjść zwycięzko ze swego zadania i zdobyła sobie żywe a szczere oznaki uznania, mianowicie za czystość gry w ogóle, a szczególniej za śliczne prowadzenie uroczego środkowego spiewu i przedkońcowe saraficzne *arpeggia*.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbyło w niedzielę w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwom dr. W. Markiewicza, na którem uchwaliło na wniosek swego wydziału, poparty przez delegata lwowskiego p. Turkawskiego, rozwiązać stryjski oddział, a natomiast ustanowić oddział lwowski z odpowiednią zmianą statutu oddziałowego. Obszar działalności nowoutworzonego oddziału lwowskiego obejmować będzie te części środkowych Karpat, gdzie biorą początek źródła Stryja, Oporu, Dniestru i Sanu, a więc przedewszystkiem powiaty stryjski, turecki, samborski, staromiejski, drohobycki, żydaczowski, rudecki, gródecki, bobrecki i lwowski.

* **Podrzucone dziecko.** Wczoraj wieczorem znaleziono na schodach realności pod l. 12 na placu Gołuchowskich żydowskie dziecię płci męzkiej, podrzucone tam przez niewiadomą osobę.

* **Zapiski policyjne.** Złożono 2 zł., zgubione w ormiańskim banku. — Pani W. K. zgubiła pugilares z kwotą 1 zł. 33 ct., z pierścionkiem z turkusikami i parą kolczyków.

*** **Smutny wypadek** zdarzył się dnia 25 lutego w kościele farnym w Tuchowie, w powiecie tarnowskim. Spadła z chóru ciężka statua i skaleczyła znacznie kilka osób. Wdrożone zostało śledztwo sądowe.

*** **Pod koło młyńskie** wpadł skutkiem własnej nieostrożności uczeń młynarski Filip Kądzielski w Uhnowie, w powiecie rawskim, i doznał tak ciężkiego uszkodzenia, że wkrótce życie zakończył. — Pod kołem młocarni konnej utracił życie 15-letni robotnik Michał Tomczuk w Chmieliskach, w powiecie skałackim. Oba powyższe wypadki są przedmiotem dochodzenia sądowego.

*** **Pożar** na obszarze dworskim w Równem, dobrach stołowych łac. biskupstwa przemyskiego, w powiecie krośnieńskim, zniszczył stajnię, w której spaliło się 8 koni. Szkoda wynosi 1.600 zł., a tylko budynek był ubezpieczony. Przyczyną pożaru była nieostrożność służby w obchodzeniu się ze światłem. — W gminie powiatu rzeszowskiego Staromieściu spłonął dach blaszany na budynku dystylarni nafty Salamona i Berla Zukrów, oraz przyrządy do dystylacyi i zapas nafty. Zabezpieczona w większej części szkoda wynosi 1.200. Ogień powstał w skutek zbyt silnego rozegrzania kotła. W obu powyższych wypadkach pożaru winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **W sprawie domniemanego otrucia** ks. Gorczakowa, według depeszy *N. fr. Presse* z Baden-Baden śledztwo prowadzone jest energicznie dalej. Przesłuchano już wiele osób. W piątek i sobotę po kilka godzin trwało przesłuchiwanie synów zmarłego księcia, Michała i Konstantego. Starszy prokurator br. Neubronn z Karlsruhe kieruje śledztwem. Obiega wieść, że po zatruciu fosforem zadano księciu środek narkotyzujący, który bezpośrednio śmierć sprowadził.

— **W setnym siódmym roku życia** umarła niedawno w miejscowości walijskiej Ruabon kobieta, w całej okolicy znana pod imieniem *old Betty Morgan*, która do ostatniego prawie tchnienia zachowała całą świeżość swych władz fizycznych i umysłowych. Jeszcze w zeszłym roku staruszka odbywała pieszo dalekie wycieczki. Pamięć też miała wyborną do ostatka. Co jednak osobliwsza, że *old Betty Morgan* była namiętną palaczką i nawet na łożu śmiertelnem nie mogła się rozłączyć z ulubioną swoją fajeczką. Potomstwo jej jest bardzo liczne, a kilku zostających przy życiu synów zmarłej liczy przeszło 80 lat.

— **Kra arktyczna,** według doniesienia dzienników królewieckich doszła w tym roku do wybrzeży Bałtyku, a w pobliżu wsi Rinderort zbiły się nawet góry lodowe w długości blisko kilometrowej i utworzyły zator wzdłuż brzegów, miejscami do 30 stóp wzniesiony nad poziom morza. Na wspomnianem wybrzeżu spotkać można w tym roku także tak zwaną śnieżną sowę, ptaka nader rzadkiego nawet w północnej Europie, który niekiedy tylko wiatrami zagnany tu bywa z krain podbiegunowych.

Alarm ogniowy w kościele. Z okazyi niedzieli palmowej przedwczoraj kościół parafialny na przedmieściu Hernals we Wiedniu już o godzinie 9 rano przepełniony był pobożnymi, zwłaszcza dziećmi, które przyniosły palmy do święcenia. Przed sumą, która o godzinie 11 miała się rozpocząć, pleban odprawiał mszę cichą, gdy nagle ktoś z obecnych głośno zawołał: „Pali się!“ Powstało nieopisane, straszne zamięszanie i tłoczenie się ku wyjściom tłumów gnanych ślepą trwogą. Szczęściem dwoje dużych drzwi głównych od rana stało otworem stosownie do przepisów, wydanych po katastrofie w *Ringteatrze*, a tak nawał ten uciekających miał dość łatwe ujście na ulicę. Z dzieci popychanych przez tłum na przodzie, kilkoro upadło, a na nich potknęło się i upadło na ziemię także kilka osób dorosłych, cudem prawdziwym jednak znaczniejszego uszkodzenia nikt nie doznał. Stojący w pobliżu kościoła na posterunku policyant uspokoił nieco uciekających w dzikim popłochu, zapewniwszy ich, że nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa, a w kościele wzywał tłumy do opamiętania się pewien obecny na nabożeństwie radca magistratu. Powoli też przedstawienia te odniosły skutek. Straż pożarna przybywszy na miejsce, dopomogła do rozwikłania splotu ciał ludzkich u wejść i opróżnienia kościoła. Pokazało się następnie, że omdlenie dziecka wywołało w kościele poruszenie, które spowodowało jakiegoś niebacznego do fatalnego okrzyku „pali się“.

— **Podczas pożaru** domu mieszkalnego w amerykańskiem mieście Brownsville (Dakota), według depeszy z Nowego Jorku, jedenaście osób utraciło życie w płomieniach.

— **Okropny wypadek** zdarzył się niedawno w jednej z wiosek na Podolu rossyjskiem. Włościanka z dzieckiem przy piersi udała się drogą leśną do sąsiedniej wsi. Przy wstępie do lasu spotkała jednego z sąsiadów, który przestrzegł ją, ażeby się w las nie zapuszczała, gdyż może tam być napadnięta przez wilki. Nie zwróciła jednak na tę przestrogę uwagi i puściła się w dalszą drogę. Ów sąsiad udał się także w swoją stronę, lecz zaledwie uszedł kilkanaście kroków, usłyszał za sobą rozpaczliwe wołanie o pomoc, a obejrzawszy się, ujrzał na drodze leśnej jakąś czarną masę. Domyślił się zaraz, że to były wilki i pochwyciwszy kij leżący na drodze rzucił się na pomoc napadniętej, którą szarpały już trzy wilki. Na widok przybyłego i na straszne jego krzyki dzikie zwierzęta uciekły. Biedna włościanka, leżąc na drodze, ciałem swem nakrywała dziecko i już nie mogła się podnieść, gdyż wilki poobgryzały jej nogi. Prosiła tylko sąsiada, by dziecko zabrał z sobą, a po nią przysłał konie ze wsi. Włościanin tak zrobił, gdy jednak powrócił z wozem na miejsce wypadku, znalazł już tylko strzępy potarganego odzienia i niedogryzione kości, tyle się bowiem zostało z nieszczęśliwej kobiety, którą wilki widać napadły były powtórnie.

— **Zabytki meksykańskie.** W Mitla, wsi meksykańskiej, położonej o 20 do 30 mil od miasta Oajaca na równinie Mixtecopan, dokonano w ostatnich czasach bardzo ciekawych i ważnych odkryć archeologicznych. Odkopano mianowicie liczne szczątki starożytnych pałaców i grobowców nader oryginalnego stylu. Ruiny owe zbadał i odfotografował uczony niemiecki Emil Harburger, lecz rząd meksykański nie pozwolił mu czynić dalszych poszukiwań na miejscu. W opisie ruin mitlańskich p. Harburger opowiada, że między innemi odkryta duża halla ma 37 metrów długości a 7 szerokości i zawiera dotąd sześć kolumn półczwarta metra wysokich, z ciosowego wykonanych kamienia. Halla ta, o trojgu wejściach, zdaniem uczonego niemieckiego, była rodzajem przysionka w pałacu królewskim, w którym przebywała straż przyboczna króla. Grobowce wszystkie są jednego wymiaru i kształtu litery T. Sciany zdobią mozajki. Sklepiona posadzka znajduje się zaledwie w metrowej głębokości pod powierzchnią ziemi, a u wejścia do mauzoleum stoi kolumna monolitowa. Przez czas niejaki Harburger ze swoją drużyną indyjską w braku innego schronienia sypiał w owych prastarych grobowcach, później jednak Indyanie wyrzekli się tych noclegów, powiadając, że duchy tam chodzą po nocach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ustawodawstwo o zalesieniu gór

II.

Sprawozdania pruskiego ministerstwa rolnictwa z lat 1875 do 1880 włącznie ogłoszone w dwóch grubych tomach, obejmujących po trzy lata, pod tytułem *Preussens landwirtschaftliche Verwaltung* nie wyrażają się korzystnie o skutkach ustawy z d. 6 lipca 1875 o lasach ochronnych i o spółkach. Najwymowniej popierają ten sąd niekorzystne daty statystyczne. W ciągu przeszło pięciu lat, mimo inicyatywy władz rządowych, które same przedsiębrały wstępne studya techniczne, zdołano załatwić pertrakcye względem zalesienia tylko w d z i e s i ę c i u wypadkach, obejmujących ogółem tylko 503 hektarów.

Rezultatowi takiemu nie można wcale dziwić się wobec przepisów ustawy. Wkłada ona na inicyatorów robót ochronnych a w szczególności zalesienia, tudzież na interesowanych właścicieli gruntów wszelki koszta owych robót, koszta wynagrodzeń za ograniczenie użytku gruntów, od których grozi niebezpieczeństwo, niemniej koszta postępowania przed władzami. Koszta te muszą interesowani ponieść z góry, podczas gdy korzyści mające wyniknąć z dokonania robót mogą nastąpić dopiero w dalszej, częstokroć dość odległej przyszłości. Prócz tego zauważyć należy, że w wielu wypadkach znaczna część owych korzyści dostanie się w udziale nie samym bezpośrednio interesowanym, ale nierównie szerszym kołom, do udziału w kosztach niepociąganym, mianowicie przy zalesieniach górskich, mieszkańcom nad całym dalszym biegiem rzeki. Z góry więc można było przewidzieć, że ze względu na owe postanowienia o rozkładzie kosztów inicyatywa prywatnych osób i ciał samorządnych (gmin, powiatów) w sprawach zalesienia będzie nader szczupłą. W samej też rzeczy wnioski w sprawach zalesienia wychodziły dotąd prawie wyłącznie tylko od władz rządowych, nigdy zaś od ciał samorządnych a przy rozprawach przed komisarzem lasowym i przed sądem lasowym interesenci prywatni również jak organa samorządu zachowywali się odpornie. Inicyatywa prywatna w sprawach tego rodzaju, ze względów przytoczonych powyżej, musi zawsze być słabą a najsłabszą będzie zawsze tam, gdzie potrzeba zalesienia jest najnaglejszą, bo niebezpieczeństwo największem i najbliższem, gdyż tam najmniej będzie można liczyć na siły interesowanych i oczekiwać od nich chęci do potrzebnych nakładów. W końcu zastosowanie ustawy w praktyce okazało, że przepisane w niej postępowanie obarczone jest zbyt wielu formalnościami i kautelami i dlatego zbyt często nie prowadzi do celu. Owe trudności formalne nietylko krępują władze w uchylaniu nie uzasadnionej opozycyi ale odstręczają także chętnych interesentów. Formy ściśle kontradyktorycznego postępowania, przepisanego dla sporów administracyjnych, nie nadają się do rozstrzygania kwestyi pożytku i stosowności, jakie zachodzą przeważnie w sprawach zalesienia, ani do rozwiązania zadań techniki lasowej i zawikłanych obliczeń przychodów i szkód połączonych z przeprowadzeniem robót.

Porównując francuskie ustawodawstwo o zalesieniu gór z pruskiem, należy bezwarunkowo dać pierwszeństwo francuskieemu. Doniosłość zalesienia rozciąga się na koła szerokie, które z góry dokładnie zakreślić się nie dadzą, w skutek czego inicyatywa państwa i pomoc finansowa z jego strony są zupełnie usprawiedliwione. Z drugiej strony, jak wspomniano już poprzednio, interes miejscowych właścicieli gruntów i doraźne korzyści dla nich wynikające z zalesienia nie są dość znaczne, żeby skłonić ich do inicyatywy w tej sprawie lub choćby do przyjęcia udziału w kosztach robót. Jeżeli tedy z tych względów jest odpowiedniem, żeby państwo (lub w jego zastępstwie inne ciało publiczne jak n. p. kraj czyli prowincya) brało inicyatywę w zalesieniu gór i ponosiło koszta robót w tym celu przedsiębranych bądź w części, jak przez subwencye, bądź w całości, to znowu przeważne względy praktyczne przemawiają przeciw różnorodnym komplikacyom orzeczeń ograniczających użytkowanie gruntów przez właścicieli, układów o ponoszenie kosztów, przeprowadzenia robót na gruntach prywatnych właścicieli przez władzę lub trzecie osoby, wreszcie przeciw trudnym do oznaczenia udziałom w kosztach ze strony różnych kategoryj interesowanych i nie mniej trudnym do wymierzenia odszkodowaniom właścicieli gruntów, do których odnoszą się zamierzone roboty. Wszystkie te trudności, któremi obarczyło administracyę ustawodawstwo pruskie, chcąc z prawdziwie niemiecką pedanteryą pociągnąć każdego do udziału w kosztach w miarę korzyści jemu przypadających, każdego znowu odszkodować w miarę doznanego uszczerbku a państwo ile możności najmniej wciągać w akcyę, wszystkie te trudności ustawodawstwo francuskie omija w sposób zarówno sprawiedliwy jak praktyczny, przeprowadzając zalesienie lub zadarnienie przymusowe za poprzedniem wywłaszczeniem prywatnych właścicieli a z drugiej strony popierając dobrowolne roboty tego rodzaju subwencyami ze skarbu państwa.

Większą stosowność drogi obranej przez ustawodawstwo francuskie uznano już w Prusiech samych. W sejmie pruskim pojawiły się petycye o zmianę ustawy z 6 lipca 1875 w ten sposób, żeby wprowadzić wywłaszczenie przestrzeni potrzebujących zalesienia na rzecz państwa, prowincyi, powiatów lub gmin, zatem w duchu zbliżenia się do systemu francuskiego. Sejm pruski polecił rządowi zastanowić się nad taką reformą a jakkolwiek sprawozdanie pruskiego ministerstwa rolnictwa nadmienia, że za mało czasu upłynęło jeszcze od wydania ustawy z 6 lipca 1875, ażeby już myśleć o jej reformie, to spodziewać się należy, że do tej reformy przyjdzie w niezbyt długim czasie. Tem bardziej można na to liczyć, że równocześnie z mniej szczęśliwem zastosowaniem ustawy z 6 lipca 1875 przeprowadzano w Prusiech zalesienia gór bądź wyłącznie kosztem państwa, bądź przez pry-

watnych właścicieli przy pomocy subwencyi państwowych a mianowicie premij pieniężnych, wynoszących w przecięciu 32 mark od hektara. Tym sposobem, zbliżonym wielce do postępowania praktykowanego we Francyi w ciągu trzech lat 1878—80, zalesiono 3010 hektarów przestrzeni górskich w pasmie zwanem *die hohe Venn* w Prusiec nadreńskich kosztem 145.706 marek.

Prócz tego nadmienia sprawozdanie pruskiego ministerstwa rolnictwa, że rząd pruski zamierza i nadal nabywać z wolnej ręki znaczniejsze przestrzenie nieużytków, które będą zalesione i przyłączone do lasów rządowych. W tym celu fundusz 1,050.000 marek, przeznaczony na przykupno gruntów do lasów rządowych, ma być zwiększony do 2,000.000 marek.

W Austryi przepisy o zalesieniu w ogólności mieszczą się w § 3 ustawy leśnej z d. 3 grudnia 1852. Paragraf ten stanowi, że „świeże wyręby w lasach państwowych i gminnych mają być zadrzewione najdalej w przeciągu pięciu lat. Z dawniejszych płazowin należy zadrzewić corocznie taką część, jaka wypada z podziału całego obszaru płazowiny przez liczbę lat, na które rozciąga się kolej porębowa. W lasach prywatnych terminy te mogą być przedłużone stosownie do okoliczności, jeżeli nie nastąpi całkowite uwolnienie od obowiązku zadrzewienia. Niedopełnienie obowiązku zadrzewienia ma być karane tak samo jak samowładne obrocenie gruntu leśnego na inny użytek, t. j. karą pieniężną w wysokości od jednego do pięciu zł. od każdego morga, która to kara w razie zaniedbanego zalesienia w oznaczonym czasie ma być ponawianą“. Od dawna już uznano, że powyższe postanowienia ustawy leśnej, pomimo że nakładają właścicielowi lasu znaczne i większe obowiązki (mianowicie zalesienie dawnych płazowin), nie wystarczają do przeprowadzenia potrzebnych zalesień, gdyż właściciel będzie niejednokrotnie wolał płacić co pięć, lub według okoliczności dłuższą liczbę lat, ustanowione w ustawie kary pieniężne, niż przeprowadzać kosztowne zalesienie, a nieraz znowu mimo chęci uniknięcia kary nie będzie w stanie podjąć takiej roboty. Przy obradach nad reformą ustawy leśnej w latach 1875—1879 zajmowano się także i temi postanowieniami; wtedy pojawiły się zdania, że w razie niedopełnienia obowiązku zalesienia ze strony prywatnego właściciela, winna władza sama zająć się przeprowadzeniem zalesienia. Jak wiadomo jednak, do reformy ustawy leśnej nie przyszło w żadnym kraju koronnym i postanowienia § 3 tej ustawy dotąd określają kwestyę zalesienia.

Dat statystycznych o skutkach zastosowania § 3 ustawy leśnej w krajach austryackich nie jesteśmy w stanie podać. Wprawdzie rocznik statystyczny ministerstwa rolnictwa podaje od r. 1874 wykaz obszarów, które władze kazały zalesić, rozróżniając przytem lasy rządowe, gminne i prywatne, jednakże nie ma żadnej wiadomości o tem, na jak wielkich przestrzeniach nakazane zalesienia zostały rzeczywiście wykonane, co wiedzieć byłoby właśnie najważniejszem. Również nie wykazano, które z wykazanych zalesień odnoszą się do okolic górskich, o które tutaj głównie nam chodzi, i chyba tylko według powiatów, w których leżą obszary przeznaczone do zalesienia, możnaby o tem wnioskować. Wiadomo jednak ze sprawozdań z czynności ministerstwa rolnictwa, że niemal we wszystkich krajach koronnych bywają przeprowadzane zalesienia dobrowolne po największej części przez właścicieli wielkich kompleksów lasowych, w mniejszej części z inicyatywy towarzystw rolniczych i leśnych, a wreszcie z inicyatywy rządu na gruntach mniejszych właścicieli, tudzież na gruntach gminnych. Pod kierownictwem bezpośredniem władz rządowych odbywają się zalesienia w dwóch okolicach: w górach Karstowych i na piaskach północnej Galicyi. W Karście rząd założył i utrzymuje własnym kosztem szkółki drzewek, rozdaje z nich darmo sadzonki a w biedniejszych gminach przeprowadza nawet roboty całkiem prawie własnym kosztem. W Galicyi zalesienia dobrowolne przeprowadzane bywają od lat kilku na wydmach piaszczystych w powiatach Niżańskim i Tarnobrzeskim a obecnie także w powiatach Jarosławskim, Cieszanowskim, Mościskim i Przemyślańskim. Kierownictwo i nadzór robót przypada organom rządowym, właściciele gruntów dają robociznę, grunt pod szkółki drzew i materyał do ogrodzenia szkółek, wszelkie zaś inne koszta pokrywa w większej części fundusz krajowy, w mniejszej części galicyjskie Towarzystwo gospodarskie z subwencyi ministeryalnej, na ten cel przyzwolonej. Roboty te, o których pocieszającym postępie Sejm krajowy corocznie otrzymuje sprawozdanie, nie mają na celu ubezpieczenia od szkód wodnych i dlatego nie podajemy tu bliższych szczegółów co do ich wykonania.

Tadeusz Pilat.

⁂ **Wystawa Hamburska**. Podaliśmy już w telegraficznem streszczeniu artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o abstynencyi Austryi w międzynarodowej wystawie bydła w Hamburgu. Artykuł ten, dość cierpki zresztą, dał jednemu z dzienników wiedeńskich powód do wniosku, że w stosunkach austro-niemieckich musiało zajść pewne oziębienie. Wobec tego przypuszczenia ogłasza dzisiaj *Politische Correspondenz* następujący komunikat: „Ze względu na przyjazne stosunki między Austryą i Niemcami ubolewać rzeczywiście należy, że nasze gospodarstwo nie bedzie reprezentowane na międzynarodowej wystawie bydła w Hamburgu. Jestto jednakże naturalnem następstwem zarządzonego w Niemczech zamknięcia granicy dla austryackiego bydła. Jakkolwiek tegoroczna międzynarodowa wystawa bydła w Hamburgu wyszła z inicyatywy prywatnej i zostaje pod kierunkiem komitetu prywatnego, w austryacko-węgierskich kołach ekonomicznych objawia się żywa chęć obesłania tej wystawy, co jednak mogłoby nastąpić wtedy dopiero, gdyby były ku temu potrzebne warunki i gdyby nastąpiła zmiana w przepisach zamykających granicę. Ze względów prostej i zwykłej w takich razach słuszności, nie godziło się nakładać na austryackich hodowców nadzwyczajnych wydatków, na które byliby narażeni w obecnych stosunkach przy wysyłaniu okazów na wystawę bez otwarcia im na przyszłość jakiegokolwiek regresu. Skoro jednak wiadomo, że nie należy się nawet spodziewać zmiany obecnych stosunków inaugurowanych przepisami o zamknięciu granicy i skoro przy zaproszeniu na wystawę wyraźnie powiedziano, że wykluczone są od niej Węgry, Galicya i prowincye południowe, rząd austryacki nie mógł wywierać jakiegobądź wpływu na koła gospodarzy. Należy dalej wziąć i to na uwagę, że celem obesłania wystawy hamburskiej rząd nie rozporządza najmniejszym kredytem, a nie było widoków, aby w obecnym stanie rzeczy parlament go uchwalił. Oto powody, które zdecydowały rządy Austro-Węgier nie wywierać urzędowego wpływu na producentów austryacko-węgierskich.“

Wiedeń, 20go marca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2.696 sztuk wołów, między temi 432 galicyjskich, 1.909 węgierskich, 355 niemieckich. Dodać jednak należy wystawę piątkową i sobotnią, która 715 sztuk tucznego bydła reprezentowała. Ogólny przypęd przeto należy rachować 3.646, czyli 836 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, w skutek czego przebieg targu był ospały. Ceny spadły o 1·50 zł. nakoniec jeszcze więcej może. Niewszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie po 50 zł. do 56 zł., przedni towar po 57 do 59 zł., za woły węgierskie 48 do 56·50 zł., towar przedni po 57 do 60·50 zł., za niemieckie po 50 do 60 zł., krowy po 48 do 53 zł., za buhaje po 47 do 51 zł. od 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Według informacyi dziennikarskich przyszłe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się dnia 5 kwietnia. Na porządku dziennym pierwszego po feryach posiedzenia będą umieszczone sprawy mniejszej wagi, pierwszym zaś przedmiotem zasadniczego znaczenia będzie nowella szkolna, za która pójdzie ustawa o należytościach skarbowych. Dzienniki mniemają, że gdyby Rada państwa została zamknięta jeszcze przed Zielonemi Świętami, kwestye podatkowe mogłyby dopiero w jesieni przyjść pod obrady.

Fremdenblatt zapisuje dzisiaj na naczelnem miejscu, że niesforne i aroganckie zachowanie się bohaterów komersu wagnerowskiego wywołało w decydujących kołach cesarstwa niemieckiego uczucie przykrego niesmaku, które objawiło się dosadnie w artykułach dziennikarskich, potępiających jednogłośnie prawie wybryki burszów Bardzo energicznie występuje przeciw *Schöneriadzie* berlińska *Kreuz Ztg.*, która pisze między innemi: „Młodzież akademicka, która tworzyła główną kadrę demonstrujących, nie miała niezawodnie należytego pojęcia o doniosłości tego, co czyni, zastosować więc do niej można okoliczności łagodzące. Tem surowiej natomiast potrzeba sądzić ludzi dojrzałych, którzy trawieni nienasyconą ambicyą i goniąc za popularnością, nie wahali się obałamucać młodzieży i popychać ją na tory polityki, która w Niemczech bezwarunkowo nie ma zwolenników. Przewódców i uwodzicieli młodzieży powinno dosięgnąć ramię sprawiedliwości, tym bowiem sposobem uda się najskuteczniej rozproszyć mrzonki zaszczepiane przez takich ludzi, jak p. Schönerer. Od Austryi nie żądamy niczego innego, jak tylko, aby dochowała nam przyjaźni i pozostała na zawsze naszym sprzymierzeńcem. Im wierniejszych będzie miał Cesarz Franciszek Józef podanych, tem większe ztąd będą korzyści dla Niemiec.“

Izba niższa sejmu węgierskiego ukończyła długie i nużące obrady ogólne nad przedłożeniem o szkołach średnich. Dyskusya szczegółowa rozpocznie się dopiero po feryach wielkanocnych.

Z Petersburga donoszą, że w sprawę, która się stała powodem samobójstwa ministra Makowa, wmięszanym jest oprócz Perfiliewa, także gen. Fadejew, autor głośnych swego czasu broszur, wskazujących drogę do Konstantynopola na Wiedeń. Fadejew zajmował wysokie stanowisko w ministerstwie spraw wewnętrznych i miał znaczne fundusze do swej dyspozycyi Pewnego dnia zawiadomił Makowa o znacznym ubytku z tego funduszu. Makow dał mu cztery godziny do namysłu, aby mógł przez ten czas obmyślić środki pokrycia deficytu. Gen. Fadejew, ufny w pobłażliwość cara, napisał list do Aleksandra III, przyznając się do sprzeniewierzenia i prosząc o łaskę. Aleksander III, zamiast odpowiedzi, wydał natychmiast rozkaz wytoczenia śledztwa, a oprócz sprawy Fadejewa odkryto inne jeszcze nieporządki w rachunkach ministerstwa, które stały się powodem samobójstwa Makowa.

Depesze madryckie donoszą, że wielu z uwięzionych pod zarzutem udziału w bandzie Czarnych Rąk zostało wypuszczonych na wolność. Prasa hiszpańska domaga się interwencyi ustawodawstwa, celem polepszenia położenia ludności w prowincyach południowych, gdyż wyłącznie nieznośnym stosunkom należy przypisać, iż propaganda anarchiczna znalazła pośród klas uboższych tylu adeptów i mogła przybrać rozmiary tak groźne dla porządku publicznego.

Zamiast biuletynu walki — idylla! Obawy rozruchów w Paryżu w dniu pozawczorajszym nie ziściły się — a wczorajszy telegram paryski jakby chciał zażartować z allarmistów, humorystycznie doniósł o pięknej pogodzie i o wiejskich wycieczkach Paryżan. Ale strach ma zawsze wielkie oczy i prasa paryska, wyrażając zadowolenie, że nie przyszło do zaburzeń, nie pozbyła się przecież niepokoju. Czegośmy uniknęli przestrzeżeni, może nas spotkać nieprzygotowanych, takie jest zdanie ogólne. Socyaliści paryscy przygotowali na wielki piątek kilka uczt i zgromadzeń. *Citoyen*, organ komunistów, nawoływał swoich zwolenników w sam dzień zapowiedzianych demonstracyj do odwrotu, radząc sarkastycznie, ażeby robotnicy pozwolili rozwinąć się swobodnie pułkom na polu Marsowem. Właśnie to oświadczenie, tak niezgodne z pogróżkami miotanemi jeszcze w nocy z soboty na niedzielę na pokątnych zebraniach, o których policya wiedziała, nakazywało władzom większą czujność. Tymczasem rzeczywiście zmieniono plan i zamiast tłumnej demonstracyi ulicznej urządzono cały szereg obchodów komunistycznych w 21 lokalach zamkniętych, więc 21 zgromadzeń żywiołów bezwarunkowo anarchicznych. Organ deputowanego Clemenceau *Justice* zaprotestował przeciw aresztowaniom a p. Rochefort w *Intrasigeant* uderzył gwałtownie na Ferrego — i na tem się skończyło. Najpóźniejszy telegram, o godzinie 11 wieczór wysłany z Paryża, potwierdził tylko panujący w całem mieście spokój.

Temps donosi o przybyciu Parnella do Paryża.

Dnia 15 b. m. odbyli zwolennicy rewizyi konstytucyi pierwsze zgromadzenie. Do sali przy ulicy St. Marc nie wpuszczono reporterów dziennikarskich, w skutek czego kilku deputowanych, a między nimi Lanessan i Lefèvre, opuścili zgromadzenie oświadczając, że jakkolwiek są za rewizyą, nie chcą się solidaryzować z nietolerancyą wobec prasy republikańskiej. Zgromadzenie uchwaliło utworzyć ligę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bukareszt, 19 marca. Dekret królewski zwołuje Izby dla rewizyi konstytucyi na d. 23 kwietnia.

Tybinga, 19 marca. Profesor chirurgii Bruns umarł.

Paryż, 19 marca. W procesie dyrektorów *Union générale* trybunał apelacyjny zniósł wyrok pierwszej instancyi co do dwóch pierwszych punktów oskarżenia (pozorna subskrypcya i emisya akcyi), zniżył karę więzienia dyrektorów Bontoux i Federa na dwa lata. Karę pieniężną i zwrot kosztów zatwierdzono.

W Izbie legitymista Baudry d'Asson postawił naglący wniosek przeznaczenia 2 milionów dla robotników paryskich, cierpiących niedostatek. Izba nie uznała nagłości, gdyż minister-prezydent oświadczył, że po feryach wniesie przedłożenie o środkach podniesienia przemysłu wyrobu mebli i rozwiązania kwestyi pomieszkań dla robotników.

Paryż, 19 marca. Senat odroczony został do 19 kwietnia.

W St. Etienne z powodu aresztowania robotnika zaszło starcie z żandarmeryą, która użyła broni. Jeden robotnik śmiertelnie raniony, wielu aresztowano.

W Izbie Maret wniósł amnestyę dla zasądzonych za przestępstwa polityczne i wykroczenia przeciw ustawie prasowej i ustawie o stowarzyszeniach. Na żądanie ministra spraw wewnętrznych wzięto wniosek zaraz pod obrady i uchylono 299 głosami przeciw 83. Minister oświadczył, że do zasądzonych w sprawie rozruchów w Montceau les Mines można zastosować łaskę, ale amnestya będzie możliwą dopiero po uspokojeniu się umysłów.

Izba odroczona do 19 kwietnia.

Londyn, 19 marca. Policya zostanie zasilona 1000 ludzi. Zwiększony zostanie także kontyngens tajnych agentów i stróżów nocnych w dwójnasób.

Londyn, 19 marca. Słychać, że w pobliżu aparatu zakładu gazowego na przedmieściu Kingseross znaleziono dwie beczki prochu.

Nowy York, 19 marca. Most wystąpił z mową w rocznicę obwołania komuny. Mowca rzekł, że paryzka komuna postępowała zanadto humanitarnie. Przyszła komuna działać będzie bez wszelkich względów humanitarnych.

Berlin, 20 marca. (*Tel. pryw.*) Do *Berl. Tagblatt* donoszą z Petersburga, że hr. Tołstoj winien jest osławionemu bankowi Skopinie, którego upadek zrujnował tysiące osób, około pół miliona rubli. Dług ten pochodzi z lat dawniejszych. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, rzuciłaby charakterystyczne światło na postępowanie Tołstoja, wiadomo bowiem, że bank skopiński, pomimo praktykowanych przez długie lata nieuczciwych manipulacyj, dlatego tylko nie został pociągnięty do odpowiedzialności, że cieszył się drogo okupioną protekcyą osób wpływowyzh. Tołstoj nie wiedział, lub nie chciał wiedzieć, jak wysocy dygnitarze utrzymywali z bankiem podejrzane stosunki.

Paryż, 20 marca. (*Tel. pryw.*) W Korsyce miano wykryć agitacyę zmierzającą do oderwania tej prowincyi od Francyi. Hasło do agitacyi wyszło z Genui.

Petersburg, 20 marca. (*Tel. pr.*) Zdaje się, że car nie jest zadowolony ze swoich doradców i że Szestakow wysunie się w krótce na pierwszy plan. Mówią głośno o bliskiem ustąpieniu Tołstoja.

Córki oskarzonego o malwersacye Perfliewa podały do carowej prośbę, w której błagają ją o wstawienie się do cara za ich ojcem. Prośba pozostała bez skutku.

Londyn, 20 marca. (*Tel. pryw.*) Rada ministeryalna zastanawiała się, czyby nie należało zaprowadzonych w Irlandyi ustaw wyjątkowych rozciągnąć także na Anglię. Rada nie powzięła jednak żadnej uchwały.

Wiedeń, 20 marca. Izba panów przyjęła dzisiaj w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o poborze podatków w miesiącu kwietniu, dalej projekt ustawy o zapomogach z funduszów państwowych na rzecz dotkniętej klęskami ludności i zatwierdziła układ z Włochami w sprawie wzajemnego wspierania ubogich.

Prezydent nie oznaczył terminu następnego posiedzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 marca 1883, godzina 1, min. 50. Losy kredytowe 170·50, Węg. akcye kredyt. 304·50, Akcye anglo-austr. 117·—, Akcye banku Union 118·—, Akcye kolei Karola Ludwika 306·50, Akcye kolei północnej 278·50, Akcye kolei południowej 141·80, Akcye kolei Alföld. 170·25, Akcye kolei Elżbiety 217·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 124·80, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Losy regulacyi Cisy 109·70, Losy tureckie 26·—, Węgierska renta 120·—, Akcye banku związkowego 113·— Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—. Rubel papierowy 1·19— Węgierskie losy 116·$^1/_2$, Marka niemiecka —.—. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 19 marca 1883, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 308·30, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 307·25, Południowa —·—, Renta papierowa 78·22, Galicyjskie listy zastawne 101·70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·48—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 20 marca 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 311·50, Anglo-Austr. 117·50, Unionbank 119·20, Kolej Karola Ludw. 308·—, Południowa 144·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1850 —·—. Napoleondor 9·48— Rubel papierowy 1·19. Usposobienie zwyżka.

Telegramy zbożowe z d. 19 marca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.55 do 9·58 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 183 — m, żyto —·— m., spiritus 52·75, olej rzepakowy 78·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·10 fr., olej rzepakowy 105·75 fr., spiritus — — fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza do 14 — zł. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Do dzisiejszego numeru dołącza się zaproszenie do prenumeraty na pismo satyryczno polityczne „**Szczutek**".

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 marca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. S. Rozwadowski z Hładki E. Zagórski z Kołodziejówki. L. hr. Cigala z Ispasa. J. Huth z Berlina. A. John z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. Zoffal z Podhajec. H. Handreich z Niemiec. F. Prochaska z Wiednia

Hotel Angielski.

Pp. F. Doliński z Mrowli. B. Skibniewski z Balic. J. Kędzierski z Beremowic. K. Malinowski z Podola ross. K. Potworowski z Chorostkowa F. Jasiński z Olszanicy. H. Wojakowski z Bałuczyna.

Hotel Krakowski.

Pp W. Czechowski ze Stanisławowa J. Rużański z Bochni. M. Żelichowski z Byszowa. K. Słotwiński z Berlina koło Brodów. F. Hirsch z Krakowa.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 30 po południu i o godz. 10. min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 in.m 53 pr południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospi szny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny . godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)

z dnia 20 marca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 730.95mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.3°C. Psychrometr wilgotny — 2 8°C. Prężność pary 2.9mm. Wilgoć 71%. Zachmurzenie 10 Wiatr NE1. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 1.0°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 757.15mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5

Dla 21 marca

E. = 7m 22,s15. Θo = 23h 54m 23,s08.

Zachód słońca 20go marca 6h 11m.,: wschód o 18h. 3m., .

Ostatnia kwadra księżyca nastąpi 1 marca 1d • 19h 2,m2; nów 8d 18h 7,m4; pierwsza kwadra 15d 10h 7,m5; pełnia 23d 7h 40,9; ostatnia kwadra 31d 9h 57,m4.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 9d 12,h6; w punkcie odziemnym (Apogeum) 24d 6.h •

Słońce wstępuje w znak równonocy wiosennej w konstelacyi ryb 20 marca o 12h 26m w nocy. Czas gwiazdowy zrówna się z czasem średnim dnia 22go marca o 10h 11m w nocy.

19 marca 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	729,20	730,40	726.45
Stan termometru suchego w st. Cels.	+ 0,6	—0,8	— 2.0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+0,1	—1,3	—2 9
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4.8	3,7	3 2
Wilgotność powietrza względna w %.	90	83	82
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	n.	n.	n.
Moc wiatru	2	1	1
Ilość opadu mierzona o 2h 0,8mm, deszcz i śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 1,2.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 0,8.			

Spostrzeżenia robią się o godz. 2 po południu, 9 wieczór i 7 z rana, a odpowiadają czasom 2h, 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 marca 1883.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	305 —	308 -
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	169 25	172 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	307 50	312
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Li t. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 —	90 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 80	98 80
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 75	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 10	101 20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	102 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97 80	98 80
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	18	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 -
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 44	9 54
Półimperyał	9 73	9 83
Rubel rossyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17¾	1 19¾
100 marek niemieckich	58 25	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 marca 1883

	płacą	żądała
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.2	78.40
luty-sierpień	78.25	78.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.45	78.60
kwiecień-październik	78.50	78.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	118 75	119.25
„ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131 25	131 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137 -	137.50
„ „ 1864 po 100 zł.	167.50	167 75
„ „ 1864 po 50 zł.	167. 0	167.75
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	147.25	147.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1883 5 pr.	—.—	— —
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.90	93.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	97.90	98.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	97.75	98.25
Galicyi	98.	98.45
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	98.75	99.25
Węgier	99.—	99.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115 75	116.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.75	311.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	850.—	858.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	—.—	—.—
wpł. 50 pr.	831.—	833.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	609.—	611.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	217.50	218.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	2770 —	2775 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	308 —	308.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	170.50	171.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	340.25	340.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	141.20	141.50
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	162.25	162.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogolny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.85	96.35
„ „ „ „ premiowe po 3%	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	102.—	103.—
w 20 l. 7 pr.	105.50	106 50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ po 5 proct.	98.—	99.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	99.—
Gal. banku hip. po 6 pro.	101.70	102 20
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100.75	101.25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101. —	101.20
Węg. Tow ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.60	93.85
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.90	93.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	104.75	105.—
po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.80	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.—	94.50
z r. 1867	98.25	98 75
z r. 1868	93.80	94.20
z r. 1872	93.75	94 —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.60	92.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 —	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	40.50
Palffego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	21·75
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ po 50. zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	38 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	119.85
Paryż za 100 fr	47.42 50	47.47 50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.—	9.49.—
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 19 marca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	15
„ „ „ w srebrze	78	45
Renta w złocie	97	80
5% austr. renta marcowa	92	85
Akcye banku wiedeńskiego	832	—
„ „ kredytowego	303	90
Londyn	119	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48—
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 6855. (1863 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 29 czerwca 1881 l. 2946 uznał Jana Szkaradka z Chełmca, pełnoletniego syna ś. p. Jana Szkaradka, za upośledzonego na umyśle w skutek czego dla niego kuratorem Michała Majchra ustanowiono.

C. k. sąd pow. miej. deleg.

Nowy Sącz, 27 grudnia 1881.

L. 3645. (1862 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż Jan i Katarzyna z Rożków małżonkowie Prażmowscy, właściciele realności l. 19 w Batowicach, uznani zostali za marnotrawców, a kuratorem ich Piotr Adamski ustanowionym został

Kraków, 5 marca 1883.

L. 1162. (1855 1—3)

Jędrzej Patomski vel Krawców z Łomny. uznany marnotrawcą; kuratorem jego mianowany Jędrzej Petrów z Łomny.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 26 lutego 1883.

L. 544. (1405 3—3)

Walenty Wolski z Dubienka uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 23 września 1882 l. 12770 za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony został Feliks Łęski gospodarz z Dubienka.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska, 29 stycznia 1883.

L. 4024. (1425 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejs deleg S. I. we Lwowie w skutek uchwały lwowskiego c. k sądu krajowego jako władzy nadkuratelarnej z dnia 13 stycznia 1883 l. 959 uznaje niniejszem c. k. lekarza pułkowego II. klasy dr. Jana Kaczkowskiego ze Lwowa, umysłowo chorym i ustanawia dla niego kuratora adw. krajow. dr. Blizińskiego, co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów, 29 stycznia 1883.

L. 5846. (1647 3—3)

Sąd obwodowy w Przemyślu uznał Dmytra Fujarę z Skołoszowa za marnotrawcę.

Ustanawiamy więc dla niego kuratora w osobie Antoniego Błonarowicza z Skołoszowa.

Z c. k. sądu powiatowego.

Radymno, dnia 18 grudnia 1882.

Konkursa.

L. 256/R. s. o. (1874 1—3)

Konkurs na posady nauczycielskie:

A. w powiecie Grodeckim

przy szkołach etatowych w Łozinie, Obroszynie, Rokitnie, Rzeczyczanach, Zawidowicach z roczną płacą 300 złr. — w szkole filialnej w Milatynie z roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

B. w powiecie Rudeckim:

przy szkole etatowej w Nowo-siółkach-gościnnych z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

przy szkołach filialnych w Podhajczykach, Pohorcach i Powerchowiez roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem;

przy szkole 4 klasowej w Rudkach na posadę młodszej nauczycielki z roczną płacą 270 złr. bez pomieszkania;

Na powyższe te posady prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Ubiegający się o te posady winni podania zaopatrzone w świadectwa służbowe i kwalifikacyjne wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, najdalej do 30go kwietnia r. b. do tutejszej c. k. rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Gródek, dnia 13 marca 1883.

L. 2435. (1913 1—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela starszego przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem męzkiem w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca w kwocie rocznej 1000 złr. z przepisanym ustawą dodatkiem aktywalnym, tudzież z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich po 200 złr.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauki języka niemieckiego i polskiego a dodatkowo także geografii i historyi w szkołach średnich lub przynajmniej w szkołach wydziałowych.

Podania o tę posadę, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, należy wnieść za pośrednictwem bezpośrednich władz przełożonych do krajowej Rady szkolnej najdalej do 15 kwietnia 1883 r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 8 marca 1883.

Wyroki prasowe.

(1141)

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 Jänner 1883, Z. 2923, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung" Nr. 4 vom 5 Jänner 883, wegen des Artikels „Berlin, 3 Januar (Culturkamp)" nach §. 300 St. G., verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1883, Z. 893, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plzeňske Listy" Nr. 9 vom 1 Februar 1883, wegen des Artikels „Což nebude tomu dresirowani konce?" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Jänner 1883, Z. 113, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung" Nr. 4 vom 5 Jänner 1883, wegen des Leitartikels „Der Böhm' in Wien" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1883, Z. 559, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Reichenberger Familienfreund" Nr. 5 vom 29 Jänner 1883, wegen des Gedichtes „Der Leinweber" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1883, Z. 622, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung" Nr. 27 vom 2 Februar 1883, wegen des Artikels „Die tschechischen Schuster in Reichenberg machen sich" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10 Februar 1883, Z. 1351, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod" Nr. 31 vom 8 Februar 1883, wegen der Artikel „Razmere Primorskem" und „Poslano. Odgovor na izjano c. kr. visjega drzavnega pravdnistva v Gradci zarad oddaje kruha na ljubljanski Grad" nach §. 300 St. G. verboten.

(1226)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Wels hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1883, Z. 738, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Oberoesterreichischer Gebirgsbote" Nr. 6 vom 10 Februar 1883, wegen des Artikels „Politische Wochenschau" von „Nun wir kennen bereits . . " bis „zu theilen gibt" nach §. 302 St. G. verboten.

Licytacye.

L. 3933. (1876 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwocie 75 złr. 18 ct. z pn. odbędzie się dnia 29 marca 1883, 30 kwietnia 1883 i 31 maja 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przymusowa licytacya do Teofila i Franciszki Szupajków należącej realności pod l. 529$^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, niemającej ciała tabularnego, na których terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania 429 złr. 50 ct., lub w trzecim terminie przynajmniej za cenę 180 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum 10% od sta ceny wywołania złożoną być ma; akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli adwokat Dr. Szwedzicki kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Pająk mianowany został.

Lwów, dnia 24 lutego 1883.

L. 688. (1789 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Drohobycza przeciw Ottonowi Frömel pto 300 złr. w. a. z pn. ogłasza, że w dniach 2 kwietnia i 7 maja b. r. w gmachu sądowym w B. Nr. 6 zawsze o godz. 10 przed połud. odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności dłużnika pod lk. 97 Wojtosika Goia w Drohobyczu położonego, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania, a zarazem cena szacunkowa, wynosi 200 złr. a. w., zaś wadyum 10% ceny wywołania.

Realność powyższa zostanie na tych terminach sprzedaną tylko za lub wyżej ceny wywołania, a na wypadek gdyby sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 8 maja b. r. 10 rano B. Nr. 6.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt opisania i oszacowania powyższej realności, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 31 stycznia 1883.

L. 7668. (1846 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakł. kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Andryjowi Pachulicz pto. 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 4 kwietnia, 4 maja i 4 czerwca 1883 każdym razem o godzinie 9 przed południem ponowna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 63 rep. 77 w Boberce położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka, dnia 31 grudnia 1882.

L. 1965. (1170 2—3)

Krakowski c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż w sprawie Magistratu Krakowskiego przeciw Rykli Maulber i innym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 287 dz. VIII. w Krakowie za postkę znanej, Rykli Maulber w jednej połowie p. p. Wolfa i Blummy z Maulberów Molkenów w drugiej połowie własności będącej.

Licytacya odbędzie się w trzech terminach to jest dnia 25 kwietnia, 23 maja i 26 czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym, na których realność ta niżej ceny szacunkowej 302 złr w. a. nie będzie sprzedaną.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa wadyum zaś wynosi 30 złr. 20 ct w. a.

Bliższe warunki sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 28 grudnia 1882 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna przed terminem doręczoną nie została, ustanowionym zostaje adw. dr. Ichheiser z substytucyą adw. dr. Kaufmanna.

Kraków, 9 lutego 1883

L. 1053/1285. (1746 1-3)

Zawiadamia się niniejszem, że na pokrycie pretensyi Arjego Goldschlaga przeciw Feiwlowi Taub w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16 kwietnia 1883 o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 117 w Hoszowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do której przywiązane jest prawo propinacyi.

Realność ta na tym terminie najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę kupna sprzedaną będzie.

Resztę warunków można przejrzec w aktach.

Z c. k. sądu powiatowego

Bolechów, 19 lutego 1883.

L. 18. (1791 1—3)

W dniach 16 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1883 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Michała Bąka pod l. k. 42 w Domostawie położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi 682 zł., poniżej której przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną niezostanie.

Wadyum wynosi 68 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć, można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Ulanów, dnia 16 listopada 1882.

L. 17. (1790 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 16go kwietnia i 21 maja 1883 zawsze o 10 z rana przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 65 w Domostawie położonej Jana i Maryanny Tęczów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 212 zł. w. a. poniżej której na tych terminach sprzedaż się nie odbędzie, wadyum wynosi 22 zł w. a.

Ulanów, dnis 16 listopada 1882.

L. 39. (1696 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadome czyni, że w sprawie egzekucyjnej Zacharjasza Schmerlera przeciw małżonkom Janowi i Rozalii Köferom o zapłatę 67 zł. a. w. z pn. odbędzie się w lokalu tutejszego sądu w terminach dnia 13 kwietnia, dnia 10 maja i dnia 12 czerwca 1883 każdym razem o 10 godzinie z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnicej w Delatynie pod l. k. 501 a właściwie pod l. k. 685/112 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na 360 zł. a. w. oszacowanej z tem, iż takowa przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Poręczne wynosi 10 prc., a bliższe warunki mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Delatyn, 5 marca 1883.

L. 571. (1767 1—3)

Sąd powiatowy w Frysztaku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Dominikowi celem zaspokojenia 10 rat à 18 złr. i reszty kapitału 133 złr. 92 ct. odbędzie się w tym sadzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 69/18 w Lubli położonej, Piotra Dominika własnej, protokołem z dnia 16 marca 1876 zastawniczo opisanej, pod następującemi warunkami.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina mianowicie na dzień 19 kwietnia, 17 maja i 14 czerwca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Resztę warunków jakoteż protokół opisania przejrzeć można w registraturze sądow.

Frysztak, 1 marca 1883.

L. 12294. (1910 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że w celu wydobycia pretensyi c. k. upr. gal. akc Banku hipotecznego we Lwowie 3062 złr. 52 ct. a. w. z pn., odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 350 w Kałuszu położonej, wedle miejskiej księgi gruntowej dłużnikowi Nechemiaszowi Mendelbaum a względnie tegoż spadkobiercom należącej, w dwóch terminach t. j. dnia 30 marca 1883 i 26 kwietnia 1883 każdego razu o 10 godz. rano, jednakowoż nie niżej ceny szacunkowej, która wynosi 10.499 złr. a. w, wadyum 10%.

W razie gdyby sprzedaż przynajmniej za cenę szacunkową do skutku nie przyszła, odbędzie się termin do ułożenia lżejszych warunków na dniu 17 maja 1883 o 10 rano.

Reszta warunków mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, tudzież tych, którymby uchwały licytacyę rozpisującej należycie doręczyć nie można było, mianuje się Hipolita Lewickiego c. k. notaryusza w Kałuszu.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 25 stycznia 1883.

L. 18095. (1601 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. 500 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż parceli grunt. l. k. 1002 w Łozowie dłużnika Szymona Szuberta własnej, dnia 5go kwietnia, 7go maja i 5go czerwca 1883, zawsze o godz. 9 rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 500 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 30 listopada 1882.

L. 14087. (1299 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. banku kredytowego we Lwowie w kwocie 3.000 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, połowy dóbr Ostrowa, i części Ostrowa dłużnika Władysława Mniszka własnych, w jednym terminie dnia 20 kwietnia 1883, o godzinie 10 z rana w biurze Nr. 8. tutejszego sądu pod ułatwiającemi warunkami.

Jako cenę wywołania ustanawia się połowę szacunku całych dóbr, to jest sumę 79.290 złr. 87 ct w. a.

Gdyby jednakże nikt takiej ceny nie ofiarował, połowa ta sprzedać się mających dóbr przy powyższym terminie zostanie sprzedaną także niżej ceny wywołania, za jakąkolwiek cenę.

Wadyum stanowi kwotę 7.930 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w tu-sądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się obydwie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych a to wiadomych do rąk własnych, zaś tych, którzy prawo zastawu po dniu 21 maja 1882 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, niemniej z miejsca pobytu niewiadomych Konstancyę Pruszyńską Itlę Bernfeld, Władysława Zapałowicza, tudzież nieobjętą masę spadkową po Mojżeszu Spitz do rąk kuratora pana adw. dr. Rosenbacha z zastępstwem pana adw. dra Łużeckiego zawiadamia i przez edykta znać daje.

Przemyśl, 30 grudnia 1882.

L. 7413. (1268 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kuttach ogłasza niniejszem, że w dniach 5 kwietnia 10 maja i 14 czerwca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Starych Kuttach pod l. k. 764 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Jakowa Czepychy należącej, na zaspokojenie pretensyi Cipry Pistyner w kwocie 100 złr. w. a zpn realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 200 złr. w. a. lub wyżej przy trzecim zaś terminie tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania tudzież resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tus. registraturze.

Kutty, 22 grudnia 1882.

L. 14028. (1298 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 33.882 złr. 16 ct. 55.700 złr. a. w. z pn. Władysława hr. Karnickiego w sumach 60.000 złr. 3.000 złr. 3.000 złr. w. a. z pn. i Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie w kwocie 5.000 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr tabularnych Rogóżno z przyległ. Rudków w powiecie Jaworowskim położonych wiedle dom. 230 pag. 92 haer. dłużnika Michała hr. Karnickiego własnych, w jednym terminie to jest dnia 12 kwietnia 1883 o godzinie 10 rano w sądzie (biuro Nr. 19 na II. piętrze).

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych dóbr przyjęta w sumie 181.422 złr, zakład wynosi 9.072 złr

W terminie tym zostaną licytowane dobra sprzedane także niżej ceny szacunkowej jednak nie za niższą jak za 120.000 zł.

Dla wierzycieli weszłych na hipotekę po 8 maja 1882, lub którymby uchwała licytacyjna należycie doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem adw. dr. Tarnawskiego z substytucyą adw. dra Dolińskiego w Przemyślu.

Przemyśl, 20 grudnia 1882.

L. 3991. (1845 3—3)

Odnośnie do edyktu z 26 stycznia 1882 l. 9031 ogłoszonego w Nr. 59, 60 i 61 ex 1882 gazety Lwowskiej oznajmia, że kwietnia 1883 o 9 godzinie przed południem odbędzie się pod niezmienionymi warunkami licytacya nietabularnej realności Iwana Koczerznka, położonej w Nadwórnej pod l. konsk. 298, przy której sprzedaż także niżej ceny szacunkowej nastąpić może.

Z c. k sądu powiatowego.

Nadwórna, 31 grudnia 1882.

Nakładem moim wyszły z druku:

Zwyczaje Towarzyskie

(le savoir-vivre)

Wydanie **4te** poprawne i pomnożone i **druga Serya** powyższej książki pod tytułem:

Nauka życia.

Poglądy na zachowanie się w ważniejszych okolicznościach życia towarzyskiego podług dzieł francuskich spisane. (1692 2—3)

Cena każdego z tych dzieł **1 złr.** w ozdobnej oprawie **1 złr. 80 ct.**

Dostać można we wszystkich księgarniach.

Zamówienia wprost u mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco.

Juliusz WILDT
Księgarz w Krakowie.



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY
we LWOWIE, Halicka l. 20
poleca

Maszynki amerykańs. do strzyżenia bydła.
Kółka (ściski „ dla buhaji, nowe.
Nożyce angielskie do strzyżenia owiec.
Dłuta rzeźbiarskie najdoskonalsze. angielskie.
Noże stołowe, kuchenne, brzytwy. nożyczki, scyzoryki i wszelkie wyroby nożownicze z pierwszorzędnych fabryk.

Wyroby z chińskiego srebra i alpakowe, jako to: łyżki. łyżeczki, chochle, noże. grabki itp. pod gwarancyą za dobroć.

Wszelkie potrzeby kuchenne i domowe.

Koszyczki druciane ze spodem porcelanowym, bardzo efektowne na ciasta lub owoce po 65 ct. 75 ct. i 90 ct.
Kuchnie naftowe w różnych wielkościach
Szczotki doskonałe do szurowania po 20 ct.
Samowary rossyjskie mosiężne, oraz
Skład wybornej HERBATY z tych samych źródeł co Orłowa w Warszawie, w cenach po złr. 2, 3, 4 i 5 za ½ klo.
(1612 3-10)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem

na rok 1883

... po cenie **2 zl. 60 ct.** Ekspedycyi **„GAZETY LWOWSKIEJ“** Za miejscowe ... **2 zl. 70 ct.**, z których przypada 10 ... na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Parcele do sprzedania

przy nowo otworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności **Kazimierzowska** 39 połączoną z przedłużeniem ulicy **Jagielońskiej** a ewentualnie przedłużoną do ulicy **Mickiewicza.**

Bliższej wiadomości udzieli bióro Wgo Józefa Breuera Kazimierzowska 37. (1896 2—3)

Dyetaryusz sądowy, prowadzący przez kilka lat samoistnie skrzydła manipulacyjne, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje posady dyetaryusza przy urzędzie lub u Wnych Pp. adwokatów i notaryuszów. — Adresować należy **Alfred Kaczorowski**, poste rest. **Jarosław.** (1904 2—5)

Do wydzierżawienia z wiosną r. 1883.

Folwark Lachowice zarzeczne

milkę od **Żurawna,** pola ornego 245 morgów, łąk 52 morg., sianożęć leśnych 142 morg., pastwisk 57 morg. **Zasiewy ozime:** żyta korcy 50, pszenicy 33¼. Propinacya rocznie 600 złr. Bliższa wiadomość u Zarządu — poczta **Żurawno,** lub **Dr. Pomianowski, Lwów.** (1741 3—3)



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(12-? 8. 8.)

Telefony

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczenia do **bezpłatnego** użytku Szanownej p. t. publiczności otworzyła trzy **próbne stacye.**

Dwie w gmachu teatralnym, jedną **w kancelaryi ochotniczej straży ogniowej Sokół w Rynku l. 25**

Odnośne tablice wskazują lokale wyż wspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy Stacya **w biórze centralnem telefonów w gmachu teatralnem, 4ta brama, 3cie piętro drzwi 75** gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonamentowe zamówienia na stacye telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywały od godziny **10tej przed południem do godziny 6tej po południu** na żądanie i za poprzednim zamówieniem także w godzinach wieczornych i ...ych.

Do dokładnego zastosowania się do **przepisu użycia telefonów** (ogłoszonego do licznego w lokalach stacyj próbnych) (1870 2—3) ...

! Tylko 2 zl. 40 ct.!
za wszystkie

Najnowsze kompozycye

na rok 1883

F. TYMOLSKIEGO.

Modlitwa, na pamiątkę 200 let. rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III . . 60 ct.
Łza, Polonez Cieniom Mickiewicza 50 c.
Do Świtu Mazury . . . 64 ct.
Kumciu, Lubciu Dumka, Szumka i Kołomyjki . . 64 ct.
Ciotunie Kadryle . 70 ct.
Murzynka, polka francuska 45 ct.
Izla, Polka szybka . . . . 45 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora: Sykstuska l. 13. (1816 ? -10)

Drożdże prasowane

ze słynnej fabryki

P. Ad. Ig. Mautnera i Syna
w WIEDNIU.

Główny Skład dla Galicyi
Jedynie
w HANDLU

Karola Bałłabana

we LWOWIE.

Przyjmuje łaskawe zamówienia na **święta wielkanocne** już obecnie i wysyła takowe 18—19 marca.

O wczesne zamówienia uprzejmie upraszam. (1535 ? ?)

Tysiące osób, które pozostawały bez nadziei życia, zawdzięczają temu skutecznemu Jana Hoffa piwu zdrowia z ekstraktu słodowego swe życie, któremu się obecnie pocieszają.

(Wielokrotnie wypowiedziane własne słowa wyleczonych)

Osiągnięte skuteczne wyleczenia

w suchotach, ogólnem osłabieniu ciała, złem trawieniu, braku apetytu, kaszlu, w cierpieniach gardła, żołądka, piersi i płuc, przez sławne wyroby słodowe Jana Hoffa które otrzymały 58 wysokich odszczególnień mianowicie: jedynie prawdziwe Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, słodową czekoladę zdrowia i piersiowe cukierki słodowe.

Wysokie pisma uznania.

Jego Ekscellencya pan minister sprawiedliwości w Kopenhadze wyraził się o prawdziwem Jana Hoffa piwu zdrowia z ekstraktu słodowego: Piękny ten napój używam zawsze z skutkiem.

Leuning, minister sprawiedliwości.
Kopenhaga.

Hoffa piwo zdrowia okazało tutaj cuda. Przeszlij mi Pan znów 58 flaszek piwa zdrowia.

Hasseldorf pr. Utensen, 4 marca 1883.

Szambelan R. v. Oppen-Schilden.

Do c. k. dostawcy nadwornego wielu książąt Europy Pana

Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera ... orderów pruskich i niemieckich, **w Wiedniu: Fabryka Grabenhof, Bräunerstrasse 2, komptoar i skład fabryczny: Bräunerstrasse Nr. 8.**

Najnowsze publiczne pismo dziękczynne

z miesiąca listopada 1882

o wyleczeniu się z 5 letniego kaszlu krwawego, wymiotów krwawych i połączonej z tem chrypki, przez Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i piersiowych cukierków słodowych w papierze niebieskim.

Upraszam Wielmożnego Pana o przesłanie mi znów za pobraniem pocztowem 8 flaszek pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 5 woreczków Jana Hoffa piersiowych cukierków słodowych w papierze niebieskim. Zarazem zawiadamiam Pana, że od pięciu lat cierpiałem w skutek kataru płucowego a później w skutek wymiotów krwawych, które trwały blisko rok, cierpiałem nieustannie na chrypkę połączoną z łaskotaniem w przewodzie oddechowym. **Odkąd używam piwo z ekstraktu słodowego, czuję znaczne polepszenie i spodziewam się przy dalszem używaniu zupełnie się wyleczyć. Zwłaszcza gdy stan mego zdrowia pozostanie nadal tak jak jest obecnie. Jestem zupełnie zadowolony ze skutku leczniczego pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.**

Z wysokiem poważaniem uniżony
Edward Kollmann. inspektor powiatowy

Marburg, dnia ... listopada 1882.

Niżej 2 zł. nie uskutecznia się przesyłek.

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincye z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynką i flaszkami: 6 flaszek złr. ... 8 ... 13 flaszek ... 26, 28 flaszek złr. 14. 60, 58 flaszek złr. 29. ... ½ kilo czekolady słodowej I. złr. 2. 40, II. złr. 1. 60, III. złr. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat.) Cukierki słodowe: woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka). Preparowana pożywna mąka słodowa dla dzieci złr. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 złr., także po 60 ct. Kąpiel słodowa pakiet 50 ct., także 30 ct. Zupełna kąpiel słodowa 80 ct.

Główny skład we LWOWIE: Z. Rucker, J. Bauser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptekarzy, Karol Bałłaban handel. BIAŁA: Zabystrzan aptek. BRODY: wszystkie apteki. BOCHNIA: J. Michnik. BUDZANOW: Jasiński. CZERNIOWCE: J. Golichowski, bracia Tabak... DROHOBYCZ: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki. GRÓDEK: Lipius. JAROSŁAW: Ignacy Schnirch. ... JASŁO: T. W. Barglewicz apt. KOŁOMYJA: Jan ... I. Rohm apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. KRAKOW: Jan Janiga, L. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stockmar, Wiśniewski apt. NOWY SĄCZ: J. Grossbard i apteki. PRZEMYŚL: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. RZESZOW. A. Karpiński aptek. w Rynku, Schaitter i spółk., Neugebauer. SAMBOR: Mareschl, Aleksiewicz apt. SANOK: Hochdorf, Józ. Rynczarski. STANISŁAWOW: Jan Dolanski ... i Albin Amirowicz aptekarze i Kalman Jonass. STRYJ: D. J. Nussenblatt et comp., obie apteki. SUCZAWA: Edw. Liszka apt. TARNOPOL: wszystkie apt. ŻURAWNO: Tomaszewski i apt. (51 6 1)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. 4 23

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego stycznia 1883 r. zastawy, w dniach 10 i 11 kwietnia 1883 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 20 marca 1883. (1914 1-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. [illegible]